

Większe zarobki—wzrost produkcji zapewniają światu pracy i życiu gospodarczemu Nowe umowy zbiorowe

W dniu 5.1. br. podpisane zostały w Warszawie dalsze umowy zbiorowe z robotnikami przemysłów: drzewnego, włókienniczego, skórzanego, papierniczego oraz mineralnego.

Nowe umowy zbiorowe opracowane zostały osobno dla każdego działu przemysłu z uwzględnieniem specyficznych warunków pracy oraz możliwości zarobkowych w różnych rodzajach produkcji. Generalny Dyrektor Centr. Zarządu Przemysłu Metalowego — inż. Mieczysław Lesz w wywiadzie prasowym, tak charakteryzuje różnicę między nową a dawną umową zbiorową.

Likwidacja fikcji

Różnice te zaznaczają się przede wszystkim w fakcie, że wszystkie dodatkowe wynagrodzenia, niezależne od wysiłku robotnika, a także ekwiwalenty gotówkowe za kartki żywnościowe i inne świadczenia zostały wmontowane w płacę podstawową. Zlikwidowana została fikcja, jaką były niskie stawki zasadnicze, sięgające zaledwie 20 zł za godzinę w sytuacji, w której zarobki ogólne w wyniku najróżnorodniejszych skomplikowanych dopłat dochodziły do wysokości 10 — 20 tysięcy zł miesięcznie.

Według nowej umowy stawki wraz ze stałymi dodatkami wynoszą: od 42,5 zł za godz. — 88,5 zł za godzinę.

Zlikwidowano również niskie normy.

Wzrost plac

W przemyśle metalowym w rezultacie regulacji plac i norm metalowcy — oprócz ekwiwalentów otrzymują podwyżkę. Dla ilustracji można przytoczyć następującą cyfrę: początkowo plan finansowy przemysłu metalowego przewidywał wysokość funduszu plac na rok 1949 na 20 miliardów zł. Po przeprowadzeniu nowej umowy zbiorowej fundusz ten wzrosł do 27 mld zł, z czego 4 mld stanowią wyrównania za kartki żywnościowe i inne świadczenia, a 3 mld — efektywna podwyżka zarobków.

Troska o najniżej uposażonych

Również bardzo charakterystyczną cechą nowej umowy jest poważny wzrost plac pracowników najniżej uposażonych. Najniższa stawka, która wynosiła dotąd 3 tys. zł miesięcznie, a wraz z wartością świadczeń ok. 5.500 zł miesięcznie, wzrosła teraz do 8.500 zł. Przeciętna stawka, która wynosiła dotąd 9.500 zł, a wraz z wartością świadczeń — 12 tys. zł wzrosła teraz do 15 tys. zł. Natomiast dla grup najlepiej uposażonych podwyżka będzie stosunkowo nieznaczna.

Podpisana w dniu 4 stycznia umowa zbiorowa, która obejmuje ok. 40 tys. robotników, zatrudnionych w energetyce, jasno i wyraźnie ustala następujące trzy systemy regulujące stawki plac: system akordowy — czysty, system dniówki z premią, oraz system dniówkowy lub stawki godzinowej.

Zmiana tabel

W części szczegółowej układu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na gruntowną zmianę tabeli zaszerogowa-

nia. Zmiana ta polega na tym, że w miejsce dawnych 21 grup zaszerogowania pracowników fizycznych zostało wprowadzone jedynie 10 grup. Najwyższe grupy X i IX obejmują pracowników najlepiej wykwalifikowanych, to jest zastępców mistrzów i brygadystów o dużych specjalnościach. Dalsze trzy grupy to jest VIII, VII i VI obejmują wykwalifikowanych pracowników energicznych, zatrudnionych w elektrowniach i na sieci. Do grupy V, IV i III należą młodzi palacze, pomocnicy elektromonterzy i inni pracownicy o mniej szych kwalifikacjach. Wreszcie szczebel II i I obejmuje niewykwalifikowanych.

Wysokość plac w poszczególnych grupach wynosi oczywiście po wliczeniu ekwiwalentów gotówkowych za świadczenia w naturze: od 36 zł za godz. w grupie pierwszej do 82 zł za godz. w grupie dziesiątej.

Place podstawowe a premie

Został uczyniony poważny krok naprzód w kierunku przywrócenia normalnej proporcji między placą podstawową a premią i zostało ściśle określone, kto i za co otrzymuje premie.

Dyrektor Naczelny Centralnego Zarządu Przem. Elektrotechnicznego inż. T. Zarnecki udzielił następujących wyjaśnień, dotyczących nowego układu:

Nowa umowa w Zarządzie Przem. Elektrotechnicznego przewiduje dla pracowników fizycznych 9 grup uposażenia zamiast dotychczasowych 16-tu oraz 12 grup dla pracowników umysłowych. Stawki pracowników fizycznych podzielenie zostały na dwie kategorie: przy systemie akordowym — stawki te są nieznacznie wyższe, niż przy systemie dniówkowym. Ma to na celu zachęcenie pracowników do pracy akordowej.

Jeżeli chodzi o normy pracy to zostały one przy udziale najlepszych pracowników przekształcone i podwyższone. Wobec wzrostu stawek zasadniczych reorganizacja ta podniesie poziom plac przy równoczesnym wzroście wydajności.

Dbałość o zdrowie i młodzież

Ważnym osiągnięciem układu jest ścisłe sprecyzowanie rodzajów prac, które mogłyby zagrażać zdrowiu. Ustalono do datki pieniężne i środki zapobiegawcze dla pracowników, którzy wykonują takie prace.

W trosce o nowy narybek fachowców znacznie podniesione zostały stawki wynagrodzenia dla uczniów. Najwyższa stawka uczniowska wynosi obecnie 26 zł za godz. zamiast dotychczasowych 6 zł.

Inne dobre strony układów

Sekretarz Gen. Związku Zawodowego Metalowców Józef Piłat, który podpisał układ zbiorowy dla pracowników przemysłu metalowego oraz dla pracowników przemysłu elektrotechnicznego, którzy należą do związku metalowców wyjaśnia, że układ zbiorowy, dzięki sku-

mulowaniu plac przez włączenie wszelkich dodatków i ekwiwalentów do placę podstawowej, umożliwi pracownikowi bez trudu obliczenie zarobku. Co więcej, ponieważ system plac jest oparty na zasadach jasnego akordu, pracownik będzie mógł obliczać sobie nawet swój dzienny zarobek.

Do najważniejszych korzyści nowego układu zbiorowego, nowego systemu norm należy usunięcie dysproporcji między placami poszczególnych pracowników zatrudnionych przy identycznych agregatach a jak dotąd pracujących na różnych normach, w wielu wypadkach nieuzasadnionych. Zastosowanie nowych norm usunie niesprawiedliwość.

Poważny krok naprzód...

Reformę systemu plac, ich podwyżkę oraz normy metalowcy przyjęli przychylnie, o czym świadczyły liczne dyskusje prowadzone przy udziale przedstawicieli Związku na posiedzeniach rad zakładowych w obecności mężów zaufania.

Niewątpliwie reforma jest poważnym krokiem naprzód dla poprawy bytu metalowców i zwiększenia produkcji.

W przemyśle elektrotechnicznym wysokość zarobku będzie obecnie zależała od kwalifikacji pracownika i jego osobistych starań, aby uzyskać wyższą wydajność pracy.

Jak opracowywane umowy

Reforma plac i nowe normy opracowano z udziałem zarówno władz zakładowych, jak również przedstawicieli zakładów pracy. Czterdziestu wielkich zakładów pracy odwiedziło przedstawicieli związków, którzy łącznie z radami zakładowymi, z aktywnym udziałem i partijnym przedyskutowali zasady nowej umowy. Rezultaty dyskusji uzgodniono przy opracowywaniu umowy. Robiono także próbną porównawczą listę w zakładach pracy m. in. w Elektrowni Warszawskiej.

Stwierdzono przy tym, że umowa w żadnym wypadku nie pogorszy warunków pracy i placę pracowników energicznych, a przeciwnie znacznie je poprawi.

Chińskie wojska ludowe w zwycięskim marszu na Nankin

LONDYN, 5. 1. (PAP). Agencja Reutera, donosi, że chińska armia ludowa, licząca ponad 10 tys. żołnierzy przekroczyła w środę rzekę Hwai (około 200 km na północ od Nankinu) i posuwa się w kierunku południowym.

Korespondent agencji Reutera zaznacza, że należy oczekiwać w ciągu najbliższych dni dalszych ruchów chińskich wojsk ludowych, które zajmują pozycje przed ostateczną bitwą o stolicę Chińską Kuomintangowskich.

Garnizony Pekinu i Tien-Tsinu wezwane do kapitulacji

PARYŻ, 5. 1. (PAP). Według doniesień agencji France Presse z Nankinu, dowództwo chińskiej armii ludowej wezwało do kapitulacji garnizony Pekinu, Tien-Tsinu i Tang-Ku, jako znajdujące się w beznadziejnej sytuacji.

W kołach wojskowych Nankinu słychać, że gen. Pai-Czung-Hsi, dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach środkowych, rozkazał, bez upoważnienia ministra obrony narodowej, odwrót oddziałów, zajmujących dotychczas pozycje w południowej części prowincji Honan i w północnej części prowincji Ho-

pei, oraz koncentrację tych oddziałów pod Hankou.

Podejrzane manewry wojsk brytyjskich Czyżby do zbrojnej interwencji w Palestynie?

LONDYN 5.1. (PAP). Agencja Reutera komunikuje z Tel Avivu, iż rzecznik rządu Izraela złożył oświadczenie na temat brytyjskich przygotowań wojskowych w pobliżu Palestyny. Rzecznik podał, że wojska brytyjskie są w drodze do portu transjordańskiego Akaba oraz przygotowują się do marszu w kierunku granicy egipsko - palestyńskiej. Izrael zapowiedział złożenie szczegółów w tej sprawie ONZ.

Rzecznik stwierdził, że według uzyskanych informacji, wojska brytyjskie przechodzą intensywne przeszkolenie w walkach pustynnych w Trypolitanii. Na lotnisku Al Mafrak

Budowa Narodowego Banku Polskiego



Naprzeciw warszawskiego „drapacza chmur” na Pl. Napoleona rozpoczęto kopanie fundamentów pod rozległy gmach biurowy Narodowego Banku Polskiego, który za cztery lata będzie centralnym punktem powstającego teraz „city” bankowego stolicy.

10 stycznia w Sejmie

Exposé Premiera i ministra skarbu przed pierwszym czytaniem projektu Narodowego Planu Gospodarczego

W dniu 16 b.m. o godz. 10 zbiera się Sejm na 52 swoje posiedzenie.

Na porządku dziennym tego posiedzenia widnieją exposé Prezesa Rady Ministrów i exposé Ministra Skarbu, po czym nastąpi t. zw. pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949, t.j. odesłanie go do komisji.

Następnie odbędzie się pierwsze czytanie ustaw: o uposażeniu, o podatku od wynagrodzeń, o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych, o zmianie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zezwoleniach na

prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych, o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich.

Następnie Sejm zatwierdzi ratyfikację międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej oraz dokona zmiany składu osobowego niektórych komisji stałych Sejmu.

Na zakończenie tego dnia nastąpi sprawozdania komisji pracy i opieki społecznej (o urlopach, czasie pracy i zaopatrzeniu inwalidzkim oraz sprawozdanie komisji Przemysłu i Handlu o tworzeniu Głównych Instytutów Naukowo-Badawczych Przemysłu.

Komisje Sejmowe

Komisje sejmowe obradować będą:

W piątek, dnia 7 b.m. o g. 10 Komisja Pracy i Opieki Społecznej.

W sobotę, dnia 8 b.m. o g. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Ziemi Odzyskanych.

Tegoż dnia o godz. 12-iej odbędzie się posiedzenie Konwentu Seniorów.

We wtorek, dnia 11 b.m. o g. 10 obradować będą Komisje: Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia.

Coraz jaśniej, coraz bezczelniej

Anglicy wypłacają Niemcom dywidendy z fabryk, które pracowały dla Hitlera

BERLIN, 5.1. (PAP). Brytyjskie władze wojskowe w Niemczech, weszły na drogę jawnego popierania przemysłowców niemieckich, którzy wzbogacili się w czasie ostatniej wojny.

Koncerny przemysłowe w strefie brytyjskiej otrzymały zezwolenie władz brytyjskich na wypłatę akcyjną wierzycielom zaległych dywidend od

dochodu, osiągniętego w latach barbarzyńskiej wojny hitlerowskiej. Dywidendy będą wypłacane w pierwszym rzędzie przez zjednoczone stalownie w Düsseldorfie. Przewiduje się, że za ich przykładem pójdą wkrótce inne zakłady przemysłowe w strefie brytyjskiej, o których wiadomo, że w latach wojny osiągnęły olbrzymie zyski.

Kryzys gospodarczy w Bizoni

BERLIN, 5.1. (PAP). Pogłębiający się kryzys gospodarczy w Bizonii, wyraża się w przerwaniu produkcji coraz to większej ilości zakładów przemysłowych. Ostatnio znane bawarskie zakłady samochodowe BMW ogłosiły, iż zmuszone są przerwać pracę z powodu braku prądu elektrycznego w Bawarii.

o artykul na str. 2

Niezamaskowana interwencja

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Niezamaskowana interwencja

Wydawałoby się, że kopalnia... pretekstów, przy pomocy których rząd brytyjski usiłuje uzasadnić swą interwencję w Palestynie została już wyczerpana. Okazało się jednak, że niedoceniono „pomysłowości“ Foreign Office i że jeszcze jeden pretekst się znalazł. Pretekst ten nie jest wprawdzie najfortunnniejszy i całkowicie demaskuje politykę brytyjską w Palestynie, widocznie jednak w Londynie oceniono, iż nie ino nie pozostało. Mamy tu mianowicie na myśli kapitalną interpretację przez Foreign Office akcji, jaką dowództwo wojsk Izraela powzięło w celu odparcia i złamania ofensywy wojsk egipskich na pustyni Negev po zianianiu przez nie rozejmu. W myśl tej osobliwej interpretacji akcja ta jak wiadomo potraktowana została przez Foreign Office jako przejaw... ekspansjonizmu Izraela, mogącego zagrozić bezpieczeństwu Wielkiej Brytanii w strefie kanału Suezkiego.

Pomijając tutaj fakt, iż wojna w Palestynie została Izraelowi narzucona przez państwa arabskie właśnie z inspiracji Wielkiej Brytanii, a więc te państwa przede wszystkim oskarżone powinny być o ekspansjonizm. — imputowanie Izraelowi zamiarów agresywnych i to w stosunku do Wielkiej Brytanii jest nawet w historii dyplomacji rzadko spotykanym dowodem zakłamania.

O co chodzi? Nie ulega już kwestii, że państwa arabskie nawet wtedy gdy działały zgodnie, a dziś już tak nie jest, nie potrafiły osiągnąć żadnych sukcesów militarnych. Więcej, dowództwo wojskowe tych państw mimo początkowej przewagi w uzbrojeniu i przewagi taktycznej wykazało całkowitą indolencję, której nie potrafili przezwyciężyć znajdujący się w sztabach arabskich angielscy doradcy. Nadomiar, jak to już wyżej podkreślono, częściowo wskutek niepowodzeń wojskowych a częściowo na skutek podwójnej gry Departamentu Stanu powstał w łonie Ligi Arabskiej widoczny rozłam między Abdullachem a niektórymi innymi partnerami. Rozłam ten pogłębił się, gdy się okazało, że plan Bernadotte'a nie może liczyć na akceptację ONZ i gdy nie daly także wyników zakulisowe próby presji na rząd Izraela. Ponieważ Abdulla, obawiający się być może, iż wszelka dalsza akcja przeciw Izraelowi mogłaby pogorszyć szanse uzyskania zgody Departamentu Stanu na przyłączenie arabskiej części Palestyny do Transjordanii, nie dał się nakłonić do żadnych energiczniejszych kroków, — rzecz zrozumiała, że rząd brytyjski przeczucił teraz punkt ciężkości swych inspiracji na Egipt. Stało się to tym bardziej wygodniejsze, że i teren nowego konfliktu zbrojnego, pustynia Negev — łakomy kasek dla imperialistów angielskich — znajduje się w sferze działania armii egipskiej.

W wyniku tej inspiracji wojska egipskie złamały rozejm i zaatakowały żydowskie linie komunikacyjne w Negevie. Militarna rozgrywka, jak wiadomo dostarczyła rządowi angielskiemu powodów do nowego rozczarowania.

Wojska żydowskie odparły ataki i zajęły takie pozycje strategiczne, które przesądziłyby prawdopodobnie los kampanii egipskiej przeciw Izraelowi. W tej sytuacji jedynie co pozostało Anglikom dla podtrzymania agresji, to jawna interwencja zbrojna. Ostatnie wiadomości stwierdzają, że na to się zanosi. Powołanie się przez brytyjskie koła rządowe na sojusznictwo i zobowiązanie przyjęcia z pomocą Egiptowi zgodnie z r. 1936 jest po prostu sfałszowaniem tego traktatu, który pomoc brytyjską dla Egiptu przewidywał jedynie w wypadku niesprowokowanej agresji przeciw temu państwu. Natomiast bezsprzeczny jest fakt, że w wypadku wzięcia przez wojska brytyjskie udziału w akcji przeciw wojskom Izraela, Anglia porzuciwszy rolę inspiratora i opiekuna agresji przeszła by do jawnej interwencji. Wystarczyło to zarówno dla zaklasyfikowania polityki rządu brytyjskiego pod względem moralnym i prawnym jak i dla uruchomienia tej procedury, jaka niedwuznacznie obowiązuje ONZ w myśl zasad Karty.

(h. k.)

Najprzód bezpieczeństwo, później rozbrojenie

Oredzie Trumana

z zapowiedzią nowych ciężarów i ograniczeń dla świata pracy

WASZYNGTON, 5.1 (PAP). Na wspólnym posiedzeniu Izby Reprezentantów i Senatu prezydent Truman wygłosił oredzie, w którym przedstawił swój program.

Prezydent Truman poruszył przede wszystkim zagadnienia polityki wewnętrznej, poświęcając problemom zagranicznym jedynie kilka uwag. Zaaprobował on plan Marshalla i wyraził pogląd, że Stany Zjednoczone mają odegrać „kierowniczą rolę“ na świecie. Równocześnie Truman zaznaczył, że „najwyższym celem jego polityki zagranicznej jest zachowanie pokoju“. Bezpośrednio po tym oświadczeniu mówca powtórzył znaną tezę: „Najprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie“ oraz wystąpił jako rzecznik powszechnej służby wojskowej.

Program polityki wewnętrznej Trumana, zawarty w jego pierwszym powyborczym oredziu, obraca się w wielu wypadkach wokół jego przyrzeczeń wyborczych.

Mówca oświadczył, że dążyć będzie do zahamowania inflacji oraz do przywrócenia kontroli cen. Oredzie prezydenta Trumana zapowiada również szereg zarządzeń dotyczących kontroli państwa nad rozdzielaniem rzadkich surowców, aby zwiększyć produkcję potrzebnych towarów. Prezydent Truman wypowiada się w swym oredziu za podwyższe-

Pod dyktando USA — na przekór światu

Uran dla Ameryki, nędza — dla Belgii

Sensacyjne oświadczenie prof. Cosynsa

Rząd Spraka sabotuje budowę stosu atomowego w Belgii

BRUKSELA, 5.1 (PAP). Pod tym tytułem dziennik „Drapeau Rouge“ zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in. „Prof. Cosyns, dyrektor Instytutu Fizyki Jądrowej przy Uniwersytecie Brukselskim, że uczeni belgijscy mogą uruchomić stos atomowy i że w badaniach nad energią atomową są bardziej zaawansowani od swych kolegów amerykańskich.“

Prof. Cosyns, oświadczył również, że gdyby rozdzielono uran wydobywany w Kongo pomiędzy wszystkie kraje świata proporcjonalnie do ich zaludnienia, ilość otrzymana przez 8 milionów Belgów wystarczyłaby do produkowania energii równej tej, która czerpie Belgia z węgla wydobywanego w jej kopalniach. Z dwóch ton uranu bowiem, Belgia mogłaby uzyskać tyle energii cieplnej ile produkuje jej centrale termiczne, używając rocznie 2 miliony ton węgla.

Prof. Cosyns oświadczył również, że premier Spaak przekazując Stanom Zjednoczonym uran wydobywany w Kongo idzie na rękę trustom amerykańskim starającym się utrzymać monopol produkcji energii atomowej ze szkoda dla krajów milijardów pokój.

Oświadczenie prof. Cosynsa — stwierdza „Drapeau Rouge“ — które piętnuje rząd belgijski pozostający na usługach amerykańskich podżegaczy wojennych, zdradzający własny kraj i sprzeniewierający się wielkiej idei pokoju i postępu powinno ukazać się we wszystkich dziennikach belgijskich. Niestety prasa belgijska pominięła milczeniem oświadczenie uczonego belgijskiego. Wydaje się, że pisma belgijskie, które poświęcały w swoim czasie całe strony opisom wybuchy bomby atomowej na Bikini i enuncjacjom amerykańskich podżegaczy wojennych, przemilczały zamiar wypowiedzi prof. Cosynsa, wykonując rozkaz premiera pragnącego w ten sposób ukryć przed własnym narodem swe podjęte zakulisowe machinacje.“

To oświadczenie prof. Cosynsa i głos „Drapeau Rouge“ pozostaje w związku z wystąpieniem tygodnika „Le Front“, organu belgijskiego Ruchu Oporu, który zamieszcza żywy obraz obecnej sytuacji gospodarczej Belgii.

W ciągu niespełna roku sytuacja gospodarcza Belgii uległa wyraźnemu pogorszeniu — stwierdza „Le Front“. Artykuły i dane statystyczne wskazują na wzmagający się z dnia na dzień kryzys gospodarczy. Kryzys ten dotknięte zostały wszystkie prawie gałęzie przemysłu. W przemyśle włókienniczym, chemicznym, szklanym, skórzanym, spożywczym i nawet metalowym panuje obecnie zastój przypominający ciężkie lata 1929—32. Wśród ludności belgijskiej panuje niezadowolenie i jedynie członkowie rządu i przedstawięle czynników oficjalnych zaprzeczają istnieniu kryzysu gospodarczego.

Nie trzeba głębokiej analizy — stwierdza „Le Front“ — by dociec przyczyn trudności gospodarczych Belgii. Przyczynami temi są: „pomoc“ amerykańska znana pod nazwą planu Marshalla, nadprodukcja, trudności eksportowe i niedostateczna siła nabywcza plac robotniczych.

Przez cały ubiegły rok — pisze „Le Front“ — kierownicy nawy państwowej wypełniali szpalty dzienników belgijskich mglistymi i niedokładnymi oświadczeniami, w których zapowiadali radosną przyszłość z chwilą otrzymania sum przekazanych przez „wspaniałomyślnego“ ministra spraw zagranicznych USA.

W rzeczywistości okazało się, że 90% otrzymanych w ramach planu Marshalla sum Belgia musiała przekazać swym sąsiadom, znajdującym się rzekomo w trudniejszej od niej sytuacji gospodarczej.

„Le Front“ zwraca następnie uwagę na trudności na jakie napotyka belgijski handel zagraniczny. Belgia stwierdza dziennik — kraj wybitnie przemysłowy nie ma komu obecnie sprzedawać swych towarów. Towary belgijskie są za drogie. Ceny we Francji, Holandii czy Anglii na towary konsumpcyjne są o wiele niższe, niż w Belgii i nie więc dziwnego, że towary belgijskie stopniowo zostają wyeliminowane z tych rynków.

W dodatku stwierdza „Le Front“ — zjawiała się dla Belgii nowa konkurencja... niemiecka. Belgowie odczuwają już bezpośrednio skutki faworyzowanej w planie Marshalla konkurencji niemieckiego przemysłu.

Istnienie Beneluxu również przyczyniło się w wielkim stopniu do wzmocnienia kryzysu gospodarczego w Belgii.

Holendrzy korzystając z uprawnień, wynikających z układu Beneluxu zalewają rynek belgijski swoimi produktami, podczas gdy czynią olbrzymie trudności przemysłowcom belgijskim, starającym się eksportować towary do Holandii.

Belgia — stwierdza „Le Front“ — znajduje się w niebezpiecznej sytuacji: liczba bezrobotnych wzrasta z zastraszającą szybkością. Ludność ugi na się pod ciężarem nadmiernych podatków, a stopa życiowa i siła nabywcza plac robotniczych stale się obniża.

W kilku wierszach

— Paryż nawiedziła epidemia grypy. Co piąty mieszkaniec Paryża jest chory.

— W Monachium amerykański sąd wojskowy skazał na ciężkie roboty i wydalenie z wojska 2 żandarmów, którzy przyjęli łapówkę od żołnierzy amerykańskich za przepuszczenie przez granicę austriacko — bawarską olbrzymiej ilości papierosów amerykańskich.

— W Sztokholmie 86 szwedzkich centralnych organizacji zawodowych, reprezentujących 127 tys. zorganizowanych robotników zaprotestowało w piśmie skierowanym do gen. sekretarza ONZ — przeciwko wszelkim próbom rehabilitacji reżimu faszystowskiego w Hiszpanii i próbom wprowadzenia faszystowskiej Hiszpanii do ONZ.

— Samolot brytyjski typu „York“, lecący do Santiago de Chile, uległ katastrofie w pobliżu Rio de Janeiro. 3 osoby zginęły, 11 uratowało się.

— Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło rozkaz przymusowego osiedlenia się na Korsyce Juana Fernandez, generała hiszpańskiej armii republikańskiej. Jednocześnie wstrząs Fernandez został wezwany do powstrzymania się od wszelkiej działalności politycznej.

— Transatlantyk „Queen Mary“, który przed kilku dniami osiadł na mieliznie w pobliżu Cherbourg'a i znajdował się na reperacji w Southampton, odpłynął w środę po południu, z 4-o dniowym opóźnieniem do Nowego Jorku.

niem niektórych podatków, aby podnieść dochody skarbu o 4 miliardy dolarów rocznie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił następnie konieczność zniesienia ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley i zastąpienia jej tzw. aktem Wagnera. Truman zapowiada jednak równocześnie wniesienie do aktu Wagnera szeregu poprawek, zawierających ograniczenie prawa

stajku. Poprawki te mające charakter antyrobotniczy mają zawierać zakaz strajków, wynikających ze sporów prawnych między pracodawcami a pracownikami, jak również zakaz strajków solidarnościowych.

Rozwiązanie problemów społecznych widzi Truman — we „współpracy robotników z businessmenami“.

Program przedstawiony przez prezydenta Trumana powtarza też jego hasła przedwyborcze, odnoszące się do rozszerzenia systemu opieki społecznej i „Ochrony praw cywilnych“.

Nowy cios w ruch związkowy w myśli wskazań Trumana

WASZYNGTON, 5.1 (PAP). Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych zadał poważny cios związkom zawodowym w USA przyjmując 3 stycznia br. decyzję, kładącą kres istnieniu systemu „closed shop“.

Zgodnie z tym systemem, przedsiębiorcy zawierali umowy ze związkami zawodowymi, na mocy których mieli prawo zatrudniać jedynie robotników, zrzeszonych w związkach zawodowych.

System „closed shop“ był jednym z poważniejszych środków, zmierzających do wzmocnienia związków

zawodowych oraz stanowił przeszkodę dla przedsiębiorców, usiłujących zdławić ruch związkowy.

W ciągu ostatnich kilku lat, organy ustawodawcze 16 stanów pod presją organizacji przemysłowców uchwałyły ustawę, zakazującą stosowania tej zdobyczy robotników amerykańskich.

Po długotrwałym studiowaniu tego zagadnienia, sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, który zatwierdził uchwały stanów, zakazujących istnienia „closed shop“.

Nędza i ubóstwo w darze od Marshalla dla Austrii

WIEDEN, 5.1 (PAP). Tutejsze ministerstwo planowania gospodarczego opracowało zestawienie liczbowe, dotyczące możliwości eksportu i importu oraz produkcji w okresie wzniesienia planu Marshalla.

Nawiązując do tego zestawienia, dziennik „Oesterreichische Volkstimme“ stwierdza, że wskutek re-

alizacji planu Marshalla Austriacy w 1952 r. będą mieli o 25 proc. mniej jedzenia niż w roku 1937 — roku ogólnego kryzysu gospodarczego. Dowodzi to — pisze dziennik — że celem planu Marshalla jest utrwalenie w Austrii stanu nędzy i ubóstwa.

Wzmocniona akcja robotników i chłopów przeciw bezrobociu we Włoszech

RZYM, 5. 1. (PAP). W ostatnich dniach masy robotnicze i włościańskie w wielu miejscowościach włoskich pod-

jęły, ze wzmoczoną siłą akcję przeciwko bezrobociu.

Specjalnie napięta jest sytuacja w okręgu Apulii. W miejscowości Miner vino od 6 dni trwa strajk generalny. 300 tys. robotników rolnych nie mających pracy, zorganizowało w tej miejscowości protestacyjny pochód. Podobne manifestacje protestacyjne odbywają się również w innych ważniejszych ośrodkach rolnych Apulii. W dniu 4 stycznia został ogłoszony dwugodzinny strajk generalny w całej prowincji Siena. Na Sycylii wszyscy górnicy wstrzymali się w tym dniu na przeciąg godziny od pracy.

Dokompletowanie Komisji Gospodarczej w strefie wschodniej Niemiec

BERLIN 5.1 (PAP). Agencja ADN donosi, że zakończone zostały wybory uzupełniające do Niemieckiej Komisji Gospodarczej w strefie wschodniej. Po tych wyborach Komisja będzie liczyła 101 członków zamiast 63. Większość nowych członków Komisji należy do demokratycznych par-

tili strefy wschodniej. Przewodniczący Niemieckiej Komisji Gospodarczej Henryk Rau, zwrócił się do dowódcy naczelnych wojsk radzieckich w Niemczech, marszałka Sokolowskiego z prośbą o zatwierdzenie składu Komisji.

Jutro lub w poniedziałek

Dalsze obrady nad sprawą Indonezji w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 5.1 (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że w piątek — w razie obecności wszystkich członków — Rada Bezpieczeństwa przystąpi znow do omawiania sprawy Indonezji. Gdyby wszyscy członkowie Rady nie mogli przybyć do tego terminu, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbyłoby się w najbliższy poniedziałek. Sprawa Indonezji jest jedynym punktem porządku dziennego.

LONDYN, 5.1 (PAP). Według doniesień agencji Reutersa, przedstawiciel Indonezji w Canberra (Australia) oświadczył, że istniejąca obecnie na Sumatrze tymczasowa rząd indonezyjski byłby gotów do wzniesienia rokowań z Holendrami pod nadzorem tzw. komisji dobrych usług ONZ, gdyby Holendrzy przyjęli następujące warunki:

- 1) niezwłoczne uwolnienie aresztowanych przywódców rządu republikańskiego,
- 2) odwrót Holendrów na linie sprzed 18 grudnia ubiegłego roku,
- 3) uznanie suwerenności republiki indonezyjskiej na Jawie, Sumatrze i Madurze

4) utworzenie rządu wszechindonezyjskiego drogą referendum bez ingerencji holenderskiej,

5) jak najrychlejsze wycofanie armii holenderskiej z Indonezji.

PARYŻ 5.1 (PAP). W związku z agresją holenderską w Indonezji, Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała komunikat, w którym wyraża solidarność z ludem indonezyjskim, walczącym o swą niepodległość i wzywa Radę Bezpieczeństwa do powzięcia decyzji, która położyłaby kres działaniom wojennym Indonezji.

Górnicy zawsze pierwsi

Czyn Przedkongresowy zainicjowany przez górników z kopalni „Karol” w Zabrzu Wschód potwierdził nie tylko patetyczną postawę pracowników przemysłu węglowego, ale podjął olbrzymie masy robotnicze do wydajniejszej pracy i do przedterminowego wykonania planu gospodarczego w roku 1948.

Wielka, nieopisana wola odbudowy kraju, zapał twórczej pracy nie pozwala nadal górnikom spocząć na laurach. Załoga kopalni „Karol”, która pierwsza wykończyła przedterminowo roczny plan wydobycia węgla w 1948 roku, w tych dniach zobowiązała się wykonać w ciągu 10 miesięcy plan na rok 1949.

Kopalnia „Karol” ogłosiła apel do innych kopalń, który już daje owoce. Przedstawiciele kopalni Chorzowskiego Zjednoczenia postanowili plan na rok 1949 wykonać przed terminem. Podobną uchwałę powzięli przedstawiciele Rad Zakładowych w Siemianowicach.

Uchwały te są pierwszymi iskierkami, ale wiemy napewno, mamy głębokie przeświadczenie, że z tych iskerek powstanie no wy pożar, który objmie nie tylko czarne szeregi górników, ale wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Ostatnia inicjatywa górników nie jest nowością, nie przeto dziwnego, że cwani najlepszą chęcią służenia Polsce Ludowej górnicy zdobyli miano przewodzącej grupy polskiej klasy robotniczej. (S)

Przeciw niemieckiej prowokacji

NOTA polska do rządu brytyjskiego domagająca się ukroczenia niemieckiej propagandy rewizjonistycznej jest akcją podjętą w obronie wszystkich państw i narodów, które były przedmiotem i ofiarą agresji niemieckiej. Niemiecka propaganda rewizjonistyczna przede wszystkim wysiła się w kierunku przeciwdziałania procesowi asymilacji przesiedleńców niemieckim z niemiecką ludnością miejscową i sztucznie rozdyma na wszystkie sposoby problem ludnościowy. W ten sposób pragnie ona wywołać w świecie wrażenie, że w samym środku Europy istnieje niebezpieczeństwo — rzekomo z winy zwycięzców — ogni sko nieustannego wrzenia.

Wiemy dobrze, że tak nie jest. Wiemy dobrze, że życie codzienne w Niemczech od dawna już ustabilizowało się i wszędzie, w całym kraju płynnie stosunkowo uregulowanym korytem. Niezależny odłam prasy francuskiej i belgijskiej od dłuższego czasu ostrzega nawet oπιię, że specyficzny rodzaj wzrostu produkcji w Niemczech zachodnich zagraża gospodarce krajów marshallowskich, szczególnie Francji i Belgii.

Uchwały Poczdamskie, wbrew temu co głoszą niemieccy faszyci i nacjonałści, nie pozbawiają narodu niemieckiego prawa do życia, lecz przeciwnie, wyraźnie stanowią, że naród niemiecki będzie

mógł odbudować swoje państwo na zasadach demokratycznych, i w tym zamyka się cała kwestia. Schumacher kiedyś powiedział: „Nie przemysł, lecz 70 milionów Niemców w środku Europy — oto nasz potencjał wojenny”. Cynizm tych słów jest bezgraniczny — ale to jest prawda. Niemcy stale będą zagrażać pokojowi, jeżeli nie będą zdemokratyzowane. Akcja demokratyzacji i denazifikacji w zachodnich strefach okupacyjnych przeprowadzona była jednak tylko bardzo powierzchownie, z lekka tylko Niemców dotknęła i można mówić, że raczej przyczyniła się do zaciemnienia obrazu, niż dała istotne rezultaty.

Jak wynika nawet z ogłoszonego przez ekspertów brytyjskich sprawozdania, „mocarstwa zachodnie zachęcają Niemców do powrotu do dawnych złudzeń o wojskowej wyższości Niemiec”. Nadto sprawozdanie wyraźnie podkreśla, że „propagowane przez Amerykanów frazesy wywołują wśród obywateli niemieckich zamieszanie, które stanowi podstawę do niemieckiej akcji odwetowej”.

Słuszność twierdzeń, zawartych w nocie polskiej do rządu brytyjskiego o wybujałościach propagandy rewizjonistycznej i tolerowaniu jej przez władze okupacyjne nie ulega wątpliwości. Ze sprawozdania ekspertów brytyjskich wynika nawet, że propaganda ta jest przez władze okupacyjne popierana. Ale niewątpliwie dziś jeszcze można całą propagandę rewizjonistyczną powstrzymać i wszczęta przez notę polską akcja powinna być poparta przez wszystkie państwa, milujące pokój.

Największą trudność w załatwieniu spraw dotyczących Niemiec stanowi to, że państwa anglosaskie nie krepują się w tych sprawach żadnymi przyjętymi

przez siebie zobowiązaniami i depeczą je na każdym kroku. Mamy tego nowy przykład: amerykańskie władze okupacyjne w Austrii postanowiły zakończyć przyjmowanie zgłoszeń o rewindykację mienia polskiego, zarobowanego w czasie wojny. Praktycznie oznacza to, że nie chcą więcej tego mienia zwracać. Amerykańskie władze okupacyjne nie liczą się ani z przyjętymi przez siebie zobowiązaniami, ani z obowiązującymi w świecie zasadami, że zarobowane mienie należy oddać prawemu właścicielowi. Stanowisko Amerykanów wywołało słuszny protest ze strony polskiej. Z.

Jedne cele — różne drogi

między PD a SED w podzielonych Niemczech

BERLIN, 5.1. (PAP). Jak donosi agencja ADN, 3 stycznia br. odbyło się w Düsseldorfie posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich (KPD). Na posiedzeniu tym uchwalono rezolucję o stosunkach organizacyjnych między KPD a Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec (SED), która m. in. głosi:

„Między KPD a Socjalistyczną Partią Jedności istnieje całkowita jedynomyślność na temat polityki niemieckiej a zwłaszcza autonomii narodowej ludu niemieckiego, swobód demokratycznych i jedności ruchu robotniczego. Między KPD i SED

istnieje również jedność w kwestii walki przeciwko przeksztalceniu Niemiec Zachodnich w kolonialny kraj imperializmu zachodniego. KPD i SED znajdują się w obozie postępowych sił świata, które walczą o demokrację, pokój i niepodległość narodów.

Specyficzne warunki walki w Niemczech Zachodnich — stwierdza w konkluzji rezolucja — stawiają KPD w obliczu konieczności prowadzenia samodzielnej polityki, odpowiadającej tym warunkom. Dlatego też kierownictwo partyjne powzięło decyzję w sprawie organizacyjnego oddzielenia KPD od SED”.

17 stycznia nowe rozmowy Trzech w sprawie Niemiec Zachodnich

LONDYN, 5.1. (PAP). Foreign Office komunikuje, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone ustaliły datę 17 stycznia dla wznowienia w Londynie rozmów na temat „statutu okupa-

cyjnego” Niemiec Zachodnich. Sprawa ta była już omawiana we Frankfurcie między trzema zachodnio-niemieckimi gubernatorami wojskowymi.

Sledztwo w ścisłej tajemnicy

w sprawie nadużyć w administracji francuskiej

PARYŻ, 5.1. (PAP). Dnia 4 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie rządowej Komisji Śledczej, mającej na celu zba-

łanie nadużyć w administracji, ujawnianych w sprawozdaniu Izby Kontroli.

Obrazy Komisji Śledczej będą tajne. Nie przewiduje się wydania żadnych komunikatów. Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył minister sprawiedliwości Andre Marie. Oświadczył on, że Komisja nie zakończy prawdopodobnie swych prac w terminie przewidzianym (zn. do 1 lutego br).

Federacja urzędników chrześcijańskich związków zawodowych opublikowała komunikat, w którym wyraża energiczny protest przeciwko usiłowaniu rządu zrzucać odpowiedzialność za popelnione nadużycia na urzędników ministerstwa. Komunikat podkreśla, że odpowiedzialność ponoszą ministrowie i ich najbliżsi współpracownicy.

W drodze do Moskwy, Paryża i Waszyngtonu

I raport Komisji Ekspertów w sprawie waluty berlińskiej

LONDYN 5.1. (PAP). Podano tu oficjalnie do wiadomości o otrzymaniu pierwszego sprawozdania komisji ekspertów 6 państw w sprawie waluty berlińskiej. Komisja została ustanowiona 1 grudnia 1948 r. przez ówczesnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramugię i składa

się z przedstawicieli państw — członków Rady — niezainteresowanych bezpośrednio w zagadnieniu berlińskim.

Kopie sprawozdania przesłano również do Moskwy, Paryża i Waszyngtonu, gdzie rzeczoznawcy finansowi zapoznają się z zaleceniami komisji.

Votum nieufności dla Adenauera w „konstytucyjnie” zachodnio-niemieckiej

LONDYN 5.1. (PAP). Zapowiedziane na wtorek kolejne posiedzenie Konstytuanty zachodnio-niemieckiej odwołano wskutek poważnych tarć pomiędzy przywódcami poszczególnych partii, wchodzących w skład tego „Zgromadzenia konstytucyjnego”. Socjal-demokracja i komuniści domagają się przede wszystkim ustąpienia przewodniczącego konstytuan-

ty — Adenauera, który należy do partii chrześcijańsko-demokratycznej. Przyczyną tego stanowiska jest niedawne wystąpienie Adenauera w czasie zbiorowej audyencji u gubernatorów stref zachodnich.

SPD zapowiedziało złożenie na najbliższym zebraniu Konstytuanty votum nieufności dla Adenauera.

Dalsze represje we Francji przeciw robotnikom

PARYŻ, 5.1. (PAP). Rząd francuski stosuje nadal represje wobec górników.

W Bethune aresztowano sekretarza unii departamentalnej związków zawodowych w Pas de Calais. W St. Etienne sąd skazał wielu górników na wysokie kary więzienia i grzywny.

Na skutek masowych aresztowań

wśród górników — delegatów służby bezpieczeństwa — w kopalniach mnożą się śmiertelne wypadki przy pracy.

W zagłębiu Gardanne (Bouches du Rhone) dwóch górników poniosło śmierć a dwóch odniosło ciężkie rany. Obliczono, że co drugi dzień śmiertelnemu wypadkowi ulega jeden górnik.

Listy londyńskie

Plan rozwoju czy plan upadku?

(Od specjalnego korespondenta API)

Tak się zbiegło, że gdy w Polsce ogłoszono sześcioltni plan, w oficynie królewskiej w Londynie sprzedawano dokument pt. „Współpraca europejska”. Memoriał został przekazany Organizacji dla Współpracy Europejskiej. Dotyczy on zagadnień gospodarczych na okres od 1949 r. do 1953 r.

Do tytułu dolaczone zostało objaśnienie: „Dokument został przedłożony parlamentowi przez sekretarza stanu dla spraw zagranicznych i przez kanclerza skarbu w grudniu 1948 r.”

Jest rzeczą dziwną, że plan dotyczący odbudowy W. Brytanii przychodzi do Izby Gmin przez kuchenne drzwi. Nie przedkłada go kanclerz skarbu bezpośrednio Izbie Gmin. Parlament nie prowadzi dyskusji nad załączonym dokumentem, jest to bowiem plan napisany nie tyle dla własnego kraju ile dla zagranicy, dołdniej — dla Stanów Zjednoczonych. Toteż prawie wszystkie obliczenia podawane są nie w funtach, lecz w dolarach.

Dziwny jest również sposób wyjaśnienia i kuszenia przeprowadzony w memoriale. Autor kanclerza skarbu stara się przekonać wierzyciela, iż nie be-

dzie złym dłużnikiem. Upewnia go, że za otrzymane pieniądze będzie pracował — zmieni częściowo nawet układ gospodarczy kraju.

Jeśli np. Polska w ciągu 6 lat dąży do całkowitego przeistoczenia się w kraj przemysłowy, to W. Brytania chwali się przed St. Zjednoczonymi, że uczyni wszystko, co jest w jej mocy, by zostać również krajem rolniczym i że po miesiącu maju 1952 r. połowa konsumpcji rolnej będzie produkowana w kraju.

Nie wolno też drażnić wierzyciela zapowiedzią zmniejszenia importu. Memoriał zapewnia, że bilans handlowy Anglii będzie dodatni ze wszystkimi krajami europejskimi, natomiast W. Brytania pozostanie w dalszym ciągu w zobowiązaniach i długach wobec USA.

Dla niedrażnienia wierzyciela w planie eksportu i importu, memoriał omawia prawie wszystkie kraje europejskie z wyjątkiem Europy Wschodniej, mimo, iż w ciągu ostatniego roku właśnie te państwa dotrzymały zobowiązań. Kanclerz skarbu Cripps i minister handlu (Board of Trade) Wilson wiedzą o tym dokładnie. Wie o tym jeszcze lepiej minister zaopatrzenia Strachey, który

w krytycznym okresie braku mięsa przyznał się, że zwiększona ilość jajek i kur jest wynikiem sumiennej dostawy paszy przez Związek Radziecki.

Memoriał zawiera 65 stron. Nie ma takiej dziedziny życia gospodarczego, która by nie była przedmiotem analizy. Czasem wydaje się jednak, że ma się do czynienia raczej z prospektem, niż z planem, że pisano go nie tyle u kanclerza skarbu, ile w centralnym urzędzie informacji.

Autor zapewnia, że produkcja wrośnie należycie, a dla pozyskania serca amerykańskiego, dodaje między wierszami, że w tym celu sprowadzono do W. Brytanii kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców, że Polacy wraz z Niemcami, Bałtami i innymi „dipisami” (osobami przeskolonijnymi) przyczynili się również do zwiększenia produkcji.

Upieczono więc odrazu dwie pieczenie. Połączono rzekomy humanitaryzm z praktycznym wyzyskaniem dipisów.

Prospekt nie może się zajmować wyświetlaniem wszystkich szczegółów. Wy starczy, że zawiadomiono Amerykanów, iż produkcja stali w r. 1952-53 wyniesie 17 milionów ton. W tej statystyce są jednak łuki. Jeśli w latach 1935-38 przy produkcji 11 i pół miliona ton wywózono 1 i pół miliona ton stali, to w r. 1952-53 przy produkcji, wynoszącej 17 milionów, ilość wywożonej stali pozostanie ta sama. Pozornie wydawać się może, że jest to stal zużywana na konsumpcję wewnętrzną, w rzeczywistości

jednak nie zapowiada to zwiększenia konsumpcji wewnętrznej, ile raczej zwiększenie zbrojeń.

Idea agraryzacji kraju jest gwałtownie popierana przez konserwatystów, ale nie mają oni przy tym na myśli wzmocnienia stanu rolniczego. Nie jest do pomysłenia, by W. Brytania przeistoczyła się w kraj, gdzie barany należą do normalnego krajoznawstwa jak za dawnych czasów — chodzi jedynie o rzekomą samobronę na wypadek konfliktu zbrojnego.

W dziale rolnictwa memoriał przewidyuje duży udział cudzoziemców. 75.000 robotników z zagranicy rozpoczęło pracę już w r. 1946. Ich stan materialny został scharakteryzowany między wierszami: „32.000 Polaków pracuje w rolnictwie — przeważna część pracowników mieszka w hotelach”.

Czym zaś są te hotele — wiadomo z wielu opisów.

Mala uwaga wyjaśnia, kto jest sąsiadem tych Polaków: „23.000 jeńców niemieckich otrzymało prawo pracy na własne żądanie”.

Statystyka produkcji węgla jest również pouczająca. W r. 1938 produkcja węgla wynosiła — 227 milionów ton. W r. 1945 spadła ona do 186 milionów. W r. 1947 wyniosła 201 milionów. W r. 1952 ma wynieść mniej więcej 250—260 milionów ton.

Gdy w r. 1937 Polska produkowała 36 milionów ton węgla, Anglia produkowała 245 milionów. Jest to mniej wię-

cej stosunek 1:7. Teraz stosunek ten wynosić będzie mniej więcej 1 do 2 i pół.

Cały memoriał wskazuje w każdej dziedzinie bieg naprzód. Przewiduje się między innymi zwiększenie turystów, a nade wszystko podwojenie eksportu z Europy.

I tu zaczyna się bieg z przeszkodami. Plan przewiduje zwiększenie wywozu do Francji, ale W. Brytania nie zamierza więcej kupować we Francji. Dla pokrycia należności zamierza ona zatem ściągnąć długi francuskie w Brazylii. Należy jednak wątpić, czy ta operacja uda się. Przykład Brazylii, od której Brytyjczycy nie zdołali odebrać swych własnych należności, nie nastraja optymistycznie.

Nie lepiej wygląda zapowiedź porozumienia z Belgią, Holandią i innymi państwami zachodnimi.

Plan jest przeto problematyczny, tym bardziej, że autorzy wstydliwie wyrzekli się włączenia do swego programu współpracę ze Wschodem. Uczyniono koncesje na rzecz St. Zjedn. Zresztą istnieje już specjalna komisja, z udziałem Amerykanów, ograniczająca współpracę gospodarczą z Europą Wschodnią i Środkową.

Stawia to pod znakiem zapytania wszystkie różowe wnioski zawarte w memoriale.

REGNIS

Londyn, w styczniu

Czas powziąć decyzję

Czekamy na rybaków z Aberdeen

ABERDEEN jest jednym z największych portów rybackich leżących nad Morzem Północnym. Bliskie i obfite tereny połowowe, dające zatrudnienie 1/3 ludności Norwegii i pozwalające na rozwinięcie wielkiego przemysłu rybnego w Anglii, Holandii i Szwecji, sprawiają, że Aberdeen stało się bazą rybołówstwa brytyjskiego, obok Yarmouth i innych znaczących portów wschodniego wybrzeża Wyspy.

Na całym świecie słyną przygotowane w Aberdeen, szkockie matiasy — śledzie doskonałego gatunku specjalnie zasolone. Znane są też w brytyjskim przemyśle rybnym pracownicy aberdeenskich solarni. Szkotki, które w sezonie połowów śledzia wyruszają „na saksy” do różnych miast w poszukiwaniu dodatkowego zarobku.

Aberdeen sprawia wrażenie spokojnego, zamożnego miasta. Jest dobrze rozbudowane jako port rybacki, którego parę basenów wchodzi aż pod sam rynek w głąb miasta. Czyste szkockie uliczki przesiąknięte są zapachem królującego tu śledzia, dzięki któremu miasto żyje i rozwija się.

Nie dzieje się jednak zbyt dobrze w Aberdeen, skoro zdadne do eksploatacji statki stoją w porcie na sprzedaż. Za 8 tys. funtów można kupić trawler dalekomorski „na chodzie”, który podobnej wielkości zysk powinien przynieść w ciągu roku. W rybołówstwie brytyjskim brak jednak ludzi, a i ceny ryb ustalone na aukcjach, bywają tak różne, że nie zawsze zapewniają dochód armatorowi.

Aberdeen znane jest nie tylko rybakom Morza Północnego, ale także i rzeszom byłych polskich żołnierzy, tulających się po Wyspie. Polacy znają je mianowicie stad, że PKPR (Polski Korpus Przystosobienia i Rozmieszczenia) urządził tu Szkołę Rybaków Dalekomorskich, w której można zdobyć rybackie wykształcenie i zaciągnąć się na statek brytyjski jako czarna siła robocza.

Jakże się powiodli naszym rodakom w tej dziedzinie pracy dla obcych?

A, no, jak wszędzie w Anglii — kiepsko. Przede wszystkim sama szkoda jest solą w oku Szkotów. Nie chodzi im bynajmniej o psucie krajoznawstwa barakami prefabrykowanymi z falistej blachy, nie chodzi nawet o konkurencję na rynku pracy. Konserwatywni Szkoci, którzy w święta narodowe — oczywiście szkockie, a nie ogólnobrytyjskie — potrafią dziś jeszcze chodzić w swych kraciastych spodniach, są bardzo zaniepokojeni wyjątkowo szybkim przyrostem naturalnym, co jakoby ma związek z obecnością w pobliżu miasta Polaków, a jest szczególnie przykre ze względu na stosunek angielskiego prawa do dzieci nieślubnych. Rada miejska wielokrotnie protestowała przeciwko osiedlaniu się Polaków, pastory i księża gromili postępowanie dziewcząt szkockich i ich „zdobywców”.

„Stanowczo niepożądany element” — zupełnie nie cieszy się sympatia Szkotów, w każdym razie męskiej lub starszej części społeczeństwa.

W czasie szkolenia kursanci są skoszarowani w owych barakach wojskowych i utrzymywani na koszt PKPR. Po skończeniu szkoły z wynikiem dodatnim maszerują na statki rybackie.

Angażować można się jednak tylko na jedną wyprawę, co pozwala prywatnym armatorom eliminować element słabszy, oraz wyzyskiwać tych, którym rzeczywiście na pracy zależy. Polacy po ukończeniu szkoły zdani są na własne siły i aby utrzymać się, muszą pracować. Szyprownie chętnie wykorzystują tę przymusową sytuację.

Praca rybaka na trawlerze nie należy do zajęć łatwych. Prywatny posiadacz eksploatuje statek i załogę do maksimum, aby obniżyć sumę kosztów w sezonie i zwiększyć swój zarobek. Załoga sama płaci za swe wyżywienie i partycypuje w kosztach remontów, zaopatrzenia itd., na skutek czego odżywia się oszczędnie, a pracuje bez wytchnienia. Brytyjscy rybakowie nie chcą wprost wierzyć, że u nas koszty wyżywienia, remontów i zaopatrzenia pokrywa przedsiębiorstwo, a załoga otrzymuje procent od sumy sprzedażnej ryby. Rybak brytyjski wyjeżdżając na morze musi zdeponować w miejscowym food-office swoje kartki aprowizacyjne.

Zarobki sięgają 9 funtów tygodniowo — jeśli pracują bez przerwy, angażowani z reisu w rejs. Nie jest to zbyt wiele jak na warunki brytyjskie, zważywszy, że sporo pochłaniają z tego podatki oraz czynsz za mieszkanie z reguły dla Polaka droższe. Z zarobków tych trudno coś oszczędzić nawet na okres ewentualnego bezrobocia, gdy nie będzie się można zaangażować na statek przez kilka rejsów.

Polscy rybakowie w Aberdeen żyją ciągle w jakimś prowizorium. Rodzinę założyć im jest niesłychanie trudno, nie chcą zostać na stałe w Anglii, ale ogólnie propagandą andersowską, nie chcą też wracać do kraju. Niektórzy zdają nawet specjalne egzaminy, uprawniające do starania się o obywatelstwo brytyjskie, każdy jednak zdaje sobie sprawę, że w atmosferze takiego braku sympatii (jeśli nie wrogości) trudno mu będzie zaaklimatyzować się w nowych warunkach.

W portowych knajpach Aberdeen szeroko komentowane są wydarzenia krajowe. Zwłaszcza w zimie i wiosną, gdy w innym porcie Wyspy, w Yarmouth bazuje nasza flota dalekomorska. Działo się, że nikt z polskich statków nie ma zamiaru uciekać „na wolność”, że

w ogóle ktoś jeszcze żyje poza murami więzień — oczywiście rosyjskich, że polskie załogi mają w bród jedzenia i sprzętu, nota bene, coraz częściej pochodzenia krajowego. A najdziwniejsze dla nich jest to, że nasze załogi w porównaniu z nimi mają się dużo lepiej, są wolne, kontraktowane na dłuższy czas i nie wyzyskiwane w pracy. Pytają: co w tym tkwi: propaganda? — Tak, niewątpliwie nasi rybakowie zagrańca są dobrą propagandą naszego systemu pracy i naszych warunków.

W rozmowach przy ciekim piwku często pada pytanie: a może wrócić? Ale zaraz potem tepe, uparte, nieczym nieuzasadnione „nie”!

Bardzo trudno zrozumieć tych ludzi, od których bądź co bądź można by wymagać rozsądnej oceny sytuacji.

W naszym rybołówstwie dalekomorskim mamy poważne trudności z załogami — w mniejszym już stopniu niż przed wojną, ale wciąż jeszcze korzystamy z pomocy fachowców holenderskich. Tymczasem w Szkocji pływa z górą 200 niezle wyszkolonych rybaków polskich, którzy wola nabijać kieszenie prywatnym kapitalistom, niż pracować dla dobra własnego kraju. (K.)

ZA GRANICĄ PISZA

O zjednoczeniu polskich partii robotniczych. — O sytuacji we Włoszech. — Francuzi w Indochinach.

Zjednoczeniu polskich partii robotniczych poświęca dziennik szwedzki artykuł wstępujący:

„Ny Dag”

„Zaraz po wyzwoleniu — pisze „Ny Dag” — wielu działaczy polskiej partii socjalistycznej chciało przejść do polskiej partii robotniczej. Pozostali oni w PPS po to, żeby pracować nad zjednoczeniem obu partii. Byłoby to sprawą prostą gdyby jedna partia miała wejść w skład drugiej. Chodziło jednak o to, by obie partie zjednoczyły się, by nastąpiło „przeniknięcie wzajemne” obu partii. Tego rodzaju zjednoczenie nie mogło nastąpić na podstawie zafacowanej ideologii. Jedyną możliwą podstawą ideologiczną dla zjednoczenia partii robotniczych jest marksizm-leninizm. Partia bez takiej ideologii nie jest w stanie prowadzić klasy robotniczej do zwycięstwa socjalizmu.

W Polsce poczyniły obie partie przed zjednoczeniem gruntowne przygotowania. W PPS przewyższono resztki oportunistów prawicowych. W łonie obu partii użyto krytyki i samokrytyki jako narzędzia politycznego wychowania

członków partii. Dlatego też stało się możliwe połączenie obu partii i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.”

„I rud”

Omawiając sytuację we Włoszech stwierdza, że:

„Włoskie koła reakcyjne przygotowały się do nowej ofensywy przeciwko masom pracującym. Działając w myśl wskazówek administracji planu Marshalla przedsiębiorcy włoscy przystąpili do masowego zwalniania z pracy robotników i do zwijania przedsiębiorstw przemysłowych. Należy zaznaczyć, że przemysł włoski wykorzystuje obecnie tylko 50 proc. swych możliwości produkcyjnych i że liczba bezrobotnych sięga już 2,5 miliona osób. Mimo to administracja planu Marshalla domaga się dalszego zmniejszenia produkcji włoskiej.

„Trud” podkreśla, że włoska Masa robotnicza potrafi odparować ataki reakcji z taką samą energią, z jaką odparowała je dotychczas. Liczne strajki protestacyjne w całym Włoszech dowodzą, że robotnicy włoscy stanowią siłę zorganizowaną zdolną do walki o swe prawa. Przebieg wydarzeń we Włoszech od wyborów kwietniowych świadczy o tym, że reakcja nie jest w stanie zdławić walki mas pracujących o ich słusze prawa.

„Usiłowania klerykałno-reakcyjnej kliki, dążącej do izolowania włoskiej partii komunistycznej i do spowodowania rozłamu wśród sił demokracji włoskiej skazane są na całkowite niepowodzenie,” — stwierdza w zakończeniu „Trud”.

Oficjalne optymistyczne zapewnienia rządu francuskiego na temat sytuacji w Indochinach pozostały w całkowitej sprzeczności ze sprawozdaniami z tego terenu. Uzupełniając wiadomości, jakie ukazały się w prasie filipińskiej oraz francuskiej, Indochin stwierdza:

„New York Times”

Ze zgodnych relacji wynika, że kolonialne wojska francuskie w Indochinach nie panują zupełnie nad sytuacją. 100 tysięcy żołnierzy armii kolonialnej z trudem utrzymuje w swych rękach miasta wybrzeża Indochin, podczas gdy całe wnętrze kraju znajduje się pod władzą i kontrolą powstańców. Wojska powstańcze wietnamskie są dobrze uzbrojone w broń, pochodzącą z czasów okupacji japońskiej, oraz przeszmuglowaną z Chin. „New York Times” twierdzi, że skorumpowana administracja wojskowa Kuomintangu odszredała wietnamskim poważne ilości broni amerykańskiej, dostarczonej przez USA Czang-Kai-Szekowi do walki z chińską armią ludową.

Główne miasta Indochin żyją w stanie permanentnego pogotowia wojennego mimo obecności w nich armii francuskiej. Walki z powstańcami przenoszą się często na przedmieścia takich miast, jak Hanoi i Saigon.

Według opinii samych kół francuskich w Indochinach, obrzymia ta kolonia będzie w ciągu roku denifikatywnie stracona dla Francji, jeżeli nie nastąpi znaczne zwiększenie pomocy wojskowej. Sytuacja Francuzów w Indochinach pogarsza się wyraźnie z miesiąca na miesiąc.

Inflacja i bezrobocie

Ameryka traci rynki zbytu

Jak można wywnioskować z głosu poważnej amerykańskiej prasy finansowej, wielki przemysł przejawia zaniepokojenie w związku z perspektywami dalszego spadku eksportu Stanów Zjednoczonych. W kolach przemysłowych podkreśla się, że wywóz z USA zmniejszył się w roku 1948 o blisko 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Oczekuje się dalszego obniżenia eksportu w roku bieżącym.

Pomimo akcji marshallowskiej, wielki przemysł nie liczy nawet na utrzymanie na obecnym poziomie do staw na rynki europejskie w ciągu następujących lat. Na rynkach pozaeuropejskich notuje się trwającą od dłuższych miesięcy systematyczne kurczenie się amerykańskiego wywozu.

Charakterystyczne jest, że pomimo obrzymiej uwagi, zwróconej przez amerykańskie koła finansowo-przemysłowe na kraje Ameryki Łacińskiej, stwierdzono poważny spadek eksportu do tych państw w ubiegłych 6 miesiącach. Skurczenie się rynku Ameryki Łacińskiej pozostaje w związku z ogólną sytuacją gospodarczą w tej części świata, pogarszającą się z każdym miesiącem. Kraje Południowej Ameryki obiecy-

waly sobie m. in. dużo z dostaw do zachodniej Europy w ramach planu Marshalla. Tymczasem zamówienia marshallowskie wyniosły zaledwie sumę 200 milionów dolarów, co z kolei obniżyło się na zdolnościach nabywczych krajów Ameryki Łacińskiej, w USA i ich ogólnej sytuacji gospodarczej. Sytuację tę charakteryzują niemal powszechnie inflacja i bezrobocie. Z wyjątkiem Wenezueli wszystkie pozostałe kraje Południowej Ameryki ograniczają swój import z Stanów Zjednoczonych do minimum.

Największy jednak cios spotkał eksporterów amerykańskich ze strony 2 dominów brytyjskich — Kana dy i Unii Południowej Afryki. Kanada wprowadziła szereg ograniczeń importowych w roku 1948, zaś Południowa Afryka, uważana za jeden z najbardziej obiecujących rynków zbytu dla USA, wydała w końcu ub. roku szereg surowych zarządzeń, ograniczających przywóz towarów z innych krajów.

Rynki Dalekiej Wschodu są również coraz bardziej wątpliwe, szczególnie ze względu na rozwój sytuacji w Chinach i Indonezji.

Komentator gospodarczy dziennika „New York Times” zreasumował następująco szanse eksportu amerykańskiego w bież. roku: brak dolarów za granicą, ograniczenia importowe w licznych państwach oraz konkurencyjne ceny sprawiają, że należy być przygotowanym na dalszy spadek eksportu ze Stanów Zjednoczonych. Plan Marshalla nie wystarczy w żadnym wypadku na utrzymanie produkcji amerykańskiej na dotychczasowym poziomie i zapewnienie jej odpowiedniego zbytu na rynkach światowych.

Uczniowie szkół radzieckich we współzawodnictwie

Ministerstwo Rezerw Pracy ZSRR podało do wiadomości, że uczniowie szkół zawodowych, znajdujących się pod administracją tego ministerstwa, w toku praktycznej pracy w zakładach przemysłowych dokonali, co następuje: w przemyśle węglowym — wydobyli ponad 6 milionów ton węgla, w przemyśle hutniczym — wyprodukowali 120 tys. t sta-

i 83,5 tys. t surowki, w przemyśle budowy maszyn — zbudowali 3.158 obrabiarek metali i wyprodukowali różnych narzędzi precyzyjnych na 60 milionów rubli, na kolejach — odremontowali ok. 2 tys. lokomotyw i przeszło 24 tys. wagonów, w przemyśle budowlanym zbudowali 52 nowe gmachy, w przemyśle tekstylnym — wyprodukowali 80 mln. metrów tkanin. Młodzież zbudowała również dla własnego użytku 6 tys. stadionów i boisk sportowych. Jednocześnie odremontowano tysiące gmachów szkolnych, burs i innych instytucji.

Wszyscy uczniowie szkół Ministerstwa Rezerw Pracy uczestniczyli we współzawodnictwie na cześć Jedenastego Zjazdu Komunistycznego Związku Młodzieży ZSRR. Celem współzawodnictwa jest dalsze podniesienie poziomu nauki i pracy uczniów. Na czele wspólzawodnictwa kroczą uczniowie szkół zawodowych Moskwy i Leningradu.

Obniżka cen na Węgrzech

Dzięki poważnym sukcesom, które osiągnął przemysł i rolnictwo Węgier w r. 1948, stało się możliwe przeprowadzenie w ostatnim czasie znacznej obniżki cen na produkty rolnictwa i artykuły przemysłowe.

Ceny na najważniejsze wyroby zmniejszyły się w stopniu następującym: materiały opalowe o 8 proc., wyroby hutnicze o 5 proc., produkty chemiczne od 5 do 24 proc., papier od 10 do 41 proc.

Współzawodnictwo między spółdzielczością w Polsce i w Czechosłowacji

Na wezwanie Naczelnej Rady Spółdzielczości Czechosłowacji, spółdzielczość polska przystępuje do współzawodnictwa pracy ze spółdzielczością czechosłowacką w zakresie ilościowego i jakościowego wykonania planów na rok 1949.

W dniu 5 bm. odbyła się pierwsza konferencja na ten temat w delegaturze Centralnego Związku Spółdzielczości w Krakowie, po czym nastąpiło podписание wzajemnych zobowiązań wykonania planów pracy na rok 1949 w dziedzinach: spółdzielczego skupu rolnego (zboża, ziemniaków, mleka, jaj, drobiu, mięsa itd.), sprzedaży artykułów dla wsi, zaopatrzenia ludności miejskiej i wiejskiej, a nadto w dziedzinie rozwoju sieci szkolenia kadr spółdzielczości oraz wychowania społeczno-politycznego.

Walizy na eksport

Jeden z największych w Polsce zakładów produkcyjnych fabryka pasów pednych, artykułów technicznych i rymarskich w Zgorzlecu otrzymała ostatnio nowy zespół maszyn przewidziany do produkcji waliz wszelkiego rodzaju. Fa-

brica produkuje obecnie znaczne ilości waliz fibrowych. W najbliższym czasie przewidziana jest produkcja waliz skórzanych przeznaczonych na eksport. Fabryka przez waliz produkuje obecnie ciężki skórzaną, torbki damskie, torby gospodarcze i artykuły pomocnicze. Stan zatrudnienia w związku z systematycznie prowadzoną rozbudową stale rośnie i przekracza już 200 osób. W r. b. otwarta zostanie przy fabryce szkoła rymarska, która dostarczy zakładowi nowych sił fachowych.

Kluczem do zagadek wiedzy i życia „Problemy”

Z życia gospodarczego ZSRR

Półkocie r. 1948

Prasa radziecka publikuje w dalszym ciągu raporty o wykonaniu planów 1948 r. przez poszczególne ministerstwa, gałęzie przemysłu, obwody i republiki.

Robotnicy przemysłu leśnego i pierniczego ZSRR przekroczyli państwowy plan dostaw materiałów drzewnych i produkcji papieru oraz celulozy. W r. ub. gospodarka radziecka otrzymała o 47 proc. więcej drewna użytkowego, aniżeli w r. 1947.

Rolnicy obwodu Omskiego donoszą o wykonaniu przez kolchozy i państwowe majątki rolne wyznaczonych im planów dostaw mleka, masła, mięsa, kartofli i innych produktów rolnictwa.

Kolchoźnicy obwodu Kurskiego piszą o sukcesach odniesionych przez nich w r. ub. w dziedzinie wprowadzenia płodźmianu trawopólnego zakładania lasów ochronnych i zbiorników wody, zobowiązując się do zwiększenia zakresu tych prac i przyspieszenia ich tempa w r. b.

O podobnych sukcesach piszą również robotnicy i kolchoźnicy innych gałęzi przemysłu i obwodów.

Sukcesy hutnictwa

Robotnicy zakładów hutniczych w N. wym Tagilu przekroczyli roczny plan produkcji w następującym stopniu: stal — 105 proc., surowka — 103 proc., wyroby walcowane — 113 proc.

W porównaniu z odpowiednim okresem 1947 r. produkcja stali wzrosła w r. ub. o 54 proc., surowki o 14 proc i wyrobów walcowanych o 124 proc.

W r. 1948 zakłady nowotagilskie zoszczędziły 24 miliony rubli ponad plan.

Najlepszym

towarzyszem

w pracy i zabawie jest dla mło leży

tyg. ilustrowany

„Przyjaciel”

k 127-0

2,1 mld. kWh

Śląsk dostarcza energii

W POLSKIM systemie energetycznym elektrownie Zagłębia Węglowego zajmują czołowe miejsce. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnośląskiego jest największym w kraju Zjednoczeniem i daje blisko 60 proc. ogólnokrajowej produkcji energii.

Pięć podstawowych elektrowni Zjednoczenia dało w r. ub. produkcję w wys. 2.165 952 000 kWh wobec 1.996.166.000 kWh w r. 1947 i 1.715.639.000 kWh w r. 1946.

Elektrownie Zjednoczenia, jako zespół, wykonały plan roczny w pierwszej połowie grudnia ub. r. wytwarzając 2.070 000 000 kWh. Nic które jednak z podstawowych elektrowni ZEOg wypełniły swój plan roczny już w listopadzie a mianowicie Zabrze dn. 9, a Będzin dnia 21 listopada.

SZTANDAROWY ZAKŁAD

Z pośród elektrowni podległych Zjednoczeniu Energetycznemu Zagłębia Węglowego na szczególną uwagę zasługują zakłady „Elektro” Zakłady te pracowały w r. ub. ha pełnych obrotach, wykazując nienowotowary dotychczas stopień wykorzystania maszyn i urządzeń. W listopadzie ub. r. zakłady „Elektro” w ciągu jednego tylko dnia wyprodukowały 2.441.490 kilowatogodzin.

Zakłady są największą naszą elektrownią o mocy instalowanej przekraczającej 109 MW. Słownia ta wykonała plan na rok 1948 już w drugiej dekadzie grudnia tego roku produkując 744 mil. kWh. Dla porównania warto podać, iż w r. 1947 produkcja tych zakładów wyniosła 729.673 000 kWh. „Elektro” jest najbardziej ekonomiczną elektrownią, zwłaszcza jeżeli chodzi o oszczędne zużycie miazły węglowej. Na wyprodukowanie jednej kilowatogodziny zakład zużywa ok. 4.500 kalorii, podczas gdy przeciętne elektrownie nasze zużywają w tym celu 1.09 kg węgla t.j. od 5.000 do 6.000 kalorii.

MASOWY RUCH WSPÓLZAWODNICTWA

Osiągnięcia elektrowni górnośląskich są tym bardziej godne uwagi, że uzyskano je w niezwykle trudnych warunkach technicznych. Park maszynowy, jakim dysponuje ZEOG pozostawia wiele do życzenia. Załedwie 25 proc. mocy zainstalowanej pięciu podstawowych elektrowni Zjednoczenia pochodzi z ostatniego dziesięciolecia, około 20 proc. dochodzi wieku 20 lat, pozostała zaś przekracza 30 lat wieku, a więc maksymalny czas eksploatacji.

Dużą poprawę sytuacji osiągnięto na drodze planowego remontu turbin i kotłów. Jest w tym szczególnie zasługa personelu ruchowego Zjednoczenia, który przystąpił do pracy niejednokrotnie w wyjątkowo trudnych warunkach technicznych. Chwycono się przy tym środków niestosowanych u nas przed tym, a mianowicie przenoszenia zdrowych części urządzeń z jednej elektrowni do drugiej i przeprowadzenia skomplikowanych napraw we własnym zakresie. Środki te miały na celu ograniczenie do minimum tych napraw, które musiano by przeprowadzać przy pomocy zagranicy. Ruch racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, który rozwijał się tu z niesłychaną siłą zdecydował o planowym, a niejednokrotnie przedterminowym wykonaniu poważnych i odpowiedzialnych zadań.

Współzawodnictwo pracy czterech wielkich elektrowni ZEOG „Ślązela”, „Elektro”, „Zabrze” i „Szombierek” przyczyniło się do zwiększenia mocy dyspozycyjnej wymienników elektrowni w okresie szczytowym ub. r. o 10 MW, co pozwoliło Zjednoczeniu na nadprogramową produkcję blisko 6 miln. kWh miesięcznie. Współzawodnictwo przyczyniło się jednocześnie do poczynienia poważnych oszczędności paliwa. Procent zaoszczędzonego opału w stosunku do ogólnego zużycia wyrażał się w ostatnim okresie ub. r. cyfrą 6,14 proc.

WSPÓLPRACA Z PRZEMYSŁEM

Wielką zasługą Zjednoczenia jest ścisła współpraca podległych mu elektrowni z elektrowniami przemysłowymi. Stopniowo zanikają odizolowane ośrodki energetyczne, które zostaną objęte jednym wspólnym systemem rozdzielania mocy i energii.

Elektrownie Zagłębia Węglowego pracują ponadto równolegle z systemem łódzkim i systemem Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego przez sieć 110 KV,

w szczególności zaś z Mościcami i Roznowem, który to system kolei połączonej jest linią dalekosiężną z okręgiem Warszawskim i Radomsko - Kieleckim. Współpraca ta daje niezwykle cenne wyniki dzięki możliwości odpowiedniego magazynowania wody w zbiorniku roznowskim i użytkowania wyprodukowanej z niej energii w godzinach szczytowego obciążenia.

PRZODOWNICY

Liczba przodowników pracy na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Górnośląskiego wzrasta z dnia na dzień i przekracza już 100 osób. W zakładach „Elektro” wysunęli się na czoło Knopik Teodor, Dytko Paweł, Żagała Franciszek, Bober Alojzy, Grotkowski Paweł, Wycisło Otylia, Wita Marta. Tytuł przodownika pracy w elektrowni okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie zdobyli: Nowak Mieczysław, Wróblewski Tadeusz, Woźniak Antoni, Kaszuba Czesław, Jurkowski Michał, Janyszek Andrzej. W elektrowni w Nysie wyróżnili się Kempa Emilia, Franek Jó-

zef, Kijowski Antoni, Stysiński Tadeusz, Markowicz Maria. Licznych przodowników pracy awansowano. Maszynista turbinowy zakładów „Elgor” Kloska Leon wysunięty został na stanowisko mistrza zmianowego. Michalski Zbigniew, elektryk, monter tegoż zakładu awansował na stanowisko starszego technika. W Nysie monterowi Łaciakowi Janowi powierzono kierownictwo posterunku monterskiego. Elektryk tramonty Ostrowski Zdzisław awansował na kierownika rejonowego w Opolu a kierownik rejonowy Kowalski Ludwik na stanowisko zastępcy kierownika sieci. W elektrowni „Zabrze” maszynista Nawyślik Roman przeszedł na stanowisko majstra zmianowego, a ślusarz Walisko Władysław objął kierownictwo referatu ochrony i bezpieczeństwa pracy.

Analizując wyniki osiągnięte przez ZEOG w r. 1948 należy stwierdzić, iż Zjednoczenie pracowało do brzo. Wyniki produkcji w żadnym z przemysłów nie zależą tyle od pracy całego zespołu jak w energetyce. Ludzie Zjednoczenia pojęli głęboko i docenili znaczenie siły zespołu i w tym głównie szukać należy przyczyn wykonania przez ZEOG wielkich i odpowiedzialnych zadań

ZDZISŁAW EGGERS

Rejonizacja produkcji roślinnej usunie dysproporcje w rolnictwie

Na ostatniej konferencji w Min. Rolnictwa i RR., dyr. Dep. Produkcji inż. Pająk, zapoznał przedstawicieli prasy stołecznej z ciekawym i nowym zagadnieniem jakim jest w naszym rolnictwie problem rejonizacji roślinnej.

Jest to, można powiedzieć, sztabowe zadanie naszej gospodarki rolnej — zadanie, które pochłonęło dotychczas nie licząc kosztów finansowych, sporo czasu i pracy najwybitniejszych praktyków i teoretyków. Zagadnienie rejonizacji o której do tej pory pisało się raczej w sferze domysłów, dziś już rozpracowano i wcieli się je stopniowo w życie, wyrazem czego jest szeroko zakrojona na rok bież. akcja kontraktowania roślin przemysłowych i pastewnych.

INTEGRALNA CZĘŚĆ PLANOWANIA

Bez rejonizacji produkcji rolnej nie może być mowy o gospodarce planowej do której dążymy i której muszą być podporządkowane wszystkie działy naszej wytwórczości.

Możemy mieć pewne zastrzeżenia co do ustalonych już rejonów produkcji roślinnej w Polsce — nie zawsze ścisłych, posiadających drobne odchylenia na niekorzyść tej czy innej gałęzi wytwórczości rolnej — nie mniej jednak trzeba uznać, że to co dotychczas zrobiono na tym odcinku stanowić będzie podstawę na której snuć będziemy dalsze plany.

Rejonizacja produkcji roślinnej nie jest i nie może być czymś skostniałym, martwym, ustalonym powiedzmy na sto lat z góry przeciwnie — musi być ciągle żywą i aktualną co pociąga za sobą konieczność dokonywania ciągłych poprawek i uzupełnień. Opiera się ona bowiem nie tylko na stwierdzonych już faktach i analizie przeszłości, ale co najwazniejsze musi wytyczać drogi; rozwoju gospodarstwa rolnej i musi wiele spraw przewidzieć, dokona zaś tego tylko wówczas, gdy będzie integralną częścią planowania w rolnictwie.

Bierzesz

żywy udział w życiu sportowym

czytaj „Przegląd Sportowy”
szybkie, dokładne informacje z meczów i rozgrywek

„Przegląd Sportowy”

Ukazuje się w poniedziałki i czwartki. Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży. K 116-0

ZA DUŻO ZBÓŻ, ZA MAŁO PASTEWNYCH

Koncepcja rejonizacji produkcji rolnej ma za podstawę dwa zasadnicze czynniki a właściwie sumy tych czynników. Pierwsze to suma czynników przyrodniczych (klimat, gleba), drugie — suma czynników ekonomicznych (gęstość zaludnienia, spożycie, rozmieszczenie przemysłu rolnego it.).

Niemniej ważnym czynnikiem przy ustalaniu rejonów produkcji rolnej jest wielkość produkcji poszczególnych ziemiopłodów w danych rejonach. Jest ona wynikiem przystosowania się rolników do miejscowych warunków klimatycznych, do właściwości gleb oraz do istniejących ogólnych warunków gospodarczych.

Warunki gospodarcze odgrywają tu niepoślednią rolę. One też m.in. wpływały od lat wielu na kształtowanie się wytwórczości rolnej w Polsce, której charakterystyczną cechą jest to, że uprawiamy za dużo zbóż kłosowych a za mało roślin pastewnych. W konsekwencji powoduje to komplikacje na odcinku hodowlanym gdyż nie zawsze mamy czym żywić inwentarz domowy, względnie żywymy go małowartościowo wymi paszami, co znowu wpływa na wydajne obniżenie produkcji zwierzęcej. W planowej gospodarce jest to nie do pomyślenia. Produkcja rolna nie może być czymś odrębnym — musi być dostosowana do całości ogólnokrajowego planu gospodarczego, musi być z nim scharmonizowana. Musimy uprawiać te rośliny, które są nam najpotrzebniejsze i musimy je tam uprawiać, gdzie one najlepiej się udają, gdzie istnieją najlepsze warunki ich przetworzenia, gdzie istnieje dogodna sieć komunikacyjna do ich przetransportowania.

MOZAIKA GLEB I UPRAW

Patrząc na mapę Polski i dostosowując do niej ustalone rejon produkcji roślinnej zauważymy wielką mozaikę. Przyjmując sześć zasadniczych rejonów (żytni, żytnio-ziemniaczany, pszenno-buraczany, produkcja wszechstronnej, produkcja wszechstronnej z przewagą pszenicy i buraka cukrowego, pastewno zbożowy, warzywniczy i sadowniczy) zauważymy, że występują one we wszystkich województwach. Jest to wynikiem wielkiej mozaiki gleb jaka występuje w naszym kraju. Do niej też rzecz jasna (uwzględniając przy tym warunki ekonomiczne kraju) musieliśmy dostosować planowane rejon produkcji roślinnej. Plan

Badania naukowe

nad metodami pracy Czesława Zielińskiego w górnictwie

W związku z rekordowymi wynikami metod pracy, stosowanych przez czołowego przodownika przemysłu węglowego Czesława Zielińskiego, grupa inżynierów Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Instytutu Naukowo-Badawczego tego przemysłu przeprowadziła obserwacje i analizę nowej metody wydobycia.

Jak ustalono, metoda Zielińskiego polega głównie na wprowadzeniu specjalnego sposobu strzelania, który wraz z zastosowanymi ulepszeniami obudowy i ładowania gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność. System ten odznacza się umiejętnym wykorzystaniem warunków geologicznych pokładu węglowego, którego uwarstwienie zezwala na rozmieszczenie otworów strzałowych, za pewniające maksymalne wykorzystanie

siły materiałów wybuchowych dla uzyskania jak największego urąbku. Eksplozja ładunku wyzwala wówczas dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu otworów maksymalną ilość węgla w postaci zwalonych brył. Sposób ten zapewnia równie cześnie jakością dobry węgla.

Dzięki tej metodzie w kopalni „Makoszowy”, gdzie pracował Zieliński, 8-miu przodowników pracy uzyskało już wydajność w granicach 500 proc. normy. Wśród nich, zwycięzca młodziego współzawodnictwa pracy Alojzy Mason, który w ostatnim czasie osiągnął w ciągu miesiąca 628 proc. normy.

Wyniki badań CZPW i Instytutu Naukowo-Badawczego będą udostępnione ogólnemu górnictwu w formie specjalnego wydawnictwa, które obecnie przygotowuje się do druku.

32 tysiące ton mydła

Rynek krajowy otrzyma w roku bieżącym ok. 32 tys. t mydła do prania, wyprodukowanego przez przemysł spożywczy, głównie państwowy. Mydło produkcji 14 fabryk państwowych ukazuje się obecnie po raz pierwszy w większych ilościach w sprzedaży wolnej rynkowej, podczas gdy w latach ubiegłych kierowane było wyłącznie na cele zapotrzebienia kartkowego.

Równocześnie z przejściem na normalną, wolnorynkową sprzedaż mydła cena tego artykułu została obniżona z dotychczasowych 470.— zł do 370.— zł za

1 kg. Obniżenie przez państwo ceny mydła o 100 zł na 1 kg, stanowi dla ogółu konsumentów, a przede wszystkim dla świata pracy oszczędność w skali rocznej ok. 3 mld. zł.

Oprócz poważnej obniżki ceny mydła następuje w roku bieżącym dalsza poprawa jakości mydła do prania. Wszystkie fabryki państwowe będą produkowały wyłącznie mydło 62 proc., a więc najwyższego gatunku.

Hurtownie Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego otrzymały już na styczeń 2 tys. ton mydła, przy czym największe przydziały przyznano dla Warszawy, Katowic i Łodzi.

Warszawa otrzymała na bież. miesiąc dla całego województwa 280 ton. Sprzedaż mydła produkcji państwowej po obniżonej cenie rozpoczął przede wszystkim sklep wzorcowy Centrali oraz Powiatowe Lamy Towarowe, a następnie spółdzielnie i firmy prywatne.

Przemysł prywatny wyprodukuje w życie mydła w całym kraju zbliża się w roku ubiegłym, tak że przeciętne za bież. roku ok. 6 tys. t, podobnie jak już mimo trudności surowcowych do poziomu przedwojennego.

Bazy laboratoryjne przy fabrykach

W szeregu fabryk włókienniczych uruchomione zostały ostatnio tzw. laboratoria — bazy, obsługujące naraz po kilka pokrewnych produkcjach fabryk.

Zadaniem laboratoriów jest kontrola jakości produkcji i pomocy w usuwaniu trudności technologicznych, co w poważnym stopniu przyczynia się do podniesienia jakości wyrobów włókienniczych.

W związku z powstaniem sieci laboratoriów, przy wydziale technologicznym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, utworzono specjalny referat, który koordynuje prace poszczególnych laboratoriów.

(mil.)

Budownictwo wiejskie na Pomorzu

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska” w Bydgoszczy zakończyła w grudniu 1948 r. budowę nowych osiedli poparcelacyjnych we wzorowych wsiach samopomocowych.

Do użytku oddano 246 budynków inwentarskich (z częścią mieszkalną) w 10 powiatach. Plan budowy zakreślony na okres 11 miesięcy wykonany został w ciągu 7-10 miesięcy. Do nowych budynków, wybudowanych kosztem 125 milionów zł. z kredytów państwowych, wprowadziło się już 230 rodzin chłopskich.

W uznaniu zasług pionierskiej pracy na odcinku odbudowy wsi, wręczono premie 7 robotnikom Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego, którzy wyróżnili się wydajnością pracy przy budowie zagrod poparcelacyjnych.

Nagrodzeni zostali murarze: Karol Zbyszynski, Józef Girszewski i Alojzy Chmara oraz cieśle: Leon Paterka, Walenty Badzio, Aleksander Sokolowski i Józef Słomiński.

Obok zabudowy poparcelacyjnej, Wojewódzki Wydział Odbudowy przeprowadził w roku 1948 remont 331 zagród chłopskich. Akcją tą objęto przede wszystkim powiaty najbardziej zniszczone na skutek działań wojennych, tj. grudziądzki, gdzie odbudowano całkowicie 95 budynków, świecki — 83, szubiński — 36, wyrzyski, chojnicki i inne.

Na odbudowę wsi wykorzystano kredyty państwowe w wysokości 31 milionów zł.

Ogółem w roku 1948 w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego wybudowano i odbudowano na terenie województwa 577 zagrod wiejskich.

W roku 1949 Wojewódzki Wydział Odbudowy przystąpi do budowy dalszych 71 nowych zagrod poparcelacyjnych w powiatach: bydgoskim, szubińskim, wyrzyskim i sepoleńskim. Na budowę tych osiedli otrzymano kredyty państwowe w wysokości 32 mil. zł.

Aktywizacja majątków państwowych na Pomorzu

Plan inwestycyjny PNZ szczecińskiego przewiduje w rb. znaczną intensyfikację produkcji, m.in. przez pełne zapotrzebienie majątków w nawozy sztuczne, wysokowartościowe zboże siewne oraz wyposażenie w inwentarz żywy i martwy.

Z przyznanych 2.400 mln. zł. na intensyfikację produkcji w PNZ, blisko 680 mln. zł. przeznaczony jest na zakup koni i krów, 210 mln. zł. na zakup traktorów, 685 mln. zł. na likwidację odłogów, ponad 500 mln. zł. na melioracje, przemysł rolny, elektryfikację, zakup środ-

ków transportowych i innych narzędzi, 220 mln. zł. na budownictwo wiejskie, resztę zaś na założenie przedszkoli, świetlic, łaźni itp.

Ponadto Zarząd Okręgowy PNZ wystąpił o dodatkowe kredyty w kwocie 20 mln. zł. na uruchomienie telefonów we wszystkich urzędach oraz naprawę uszkodzonych instalacji.

PNZ okręgu szczecińskiego posiadać będą w roku bież. ponad 8 tys. koni roboczych, 6.500 krów oraz 1.700 traktorów.

Elbląg wciąż rośnie...

NA najwyższym cyplu zerwanego mostu, wiszącego nad kanałem portowym niby ramię żelaznego dźwigu, siedział mężczyzna w sile wieku i łowił ryby. Woda tu była mętna i tłusta od oliwy, jedynie przy okaleczonych filarach buzały srebrne koronki piany. Ryby jakoś nie kwapiły się do zdradliwej przynęty. Wykorzystałem tę sytuację do nawiązania rozmowy. Rybacy, a zwłaszcza wędkarze należą do kategorii ludzi milczących, oddających się rozmyśleniom niby filozofowie — nasz rybak widać jednak był tylko adeptem w tej sztuce. Papieros rozwiązał mu język... Zaczęliśmy rozmowę od pogody, a kończyliśmy na zagadnieniach gospodarczo-społecznych dotyczących miejscowego terenu.

— Cóż tu robić — żalił się zrezygnowany człowiek. W gruzach nic się nie znajdzie — co lepszego już dawno wyciągnęli, pozostały tylko rybki. I te już zmądrzały... W ogóle nie tu nie ma do roboty. Trza będzie wiać stąd za dobrej pogody.

ELBLĄG BUDZI SIĘ

Działo się to w Elblągu podczas słonecznej jesieni 1946 r. W Elblągu rzeczywiście niewiele było do roboty i nie zanosiło się na to, że z czasem sama robota upomni się o ludzi. Wszystko przemawiało raczej za tym, że nieubłagany los zdetronizuje Elbląg do rządu mało znaczących miasteczek. Ze stało się inaczej to już zasługa naszej gospodarki i tych szarych ludzi, którzy nie tracili czasu na łowienie ryb w mętnej wodzie, względnie przesiewanie gruzów. Hasło przywrócenia miastu charakteru przemysłowo-portowego poparte poważnymi kredytami inwestycyjnymi znalazło żywy oddźwięk wśród twórczej części miejscowego społeczeństwa.

Dwa miliardy złotych otrzymane przez Elbląg wiosną ub. roku, pozwoliły — mimo wielu zastrzeżeń natury technicznej — pchnąć odbudowę miasta na nowe tory i to w tempie dotychczas tam niespotykanym. Usprawniono pracę istniejących już zakładów przemysłowych, odbudowano i uruchomiono Zakłady Mechaniczne m. gen. K. Świerczewskiego, które w niedalekiej przyszłości zatrudnić będą większą ilość robotników, otwarto Elbląskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego — fabryka stworzona wyłącznie dla kobiet oraz poczyniono cały szereg drobniejszych inwestycji przemysłowych. Miasto liczy dziś około 42 tys. mieszkańców z tego 14 tys. osób jest członkami Zw. Zawodowych.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU

Odbudowa, rozbudowa i przebudowa przemysłu elbląskiego, który w okresie ostatnich lat rządów hitlerowskich był całkowicie oddany na usługi niemieckiej machiny wojennej — spowodowała konieczność poczynienia wielu nowych inwestycji. W pierwszym rzędzie — stworzenia nowej sieci szkolnictwa podstawowego i zawodowego różnych typów, w zależności od potrzeb jakie dyktowały zmienione warunki życia. M. in. powstała pierwsza w Polsce Centralna Szkoła Administracji Rolniczej, Państwowa Szkoła Żegluga Śródlądowej — nie licząc szkół szkolenia przemysłowego przy poszczególnych zakładach przemysłowych. Poczyniono również przygotowania do otwarcia potężnego, jak na nasze warunki, ośrodka szkoleniowego dla przyszłych traktorzystów i mechaników.

Kursy zawodowe dla kobiet

Zgodnie z podjętą akcją szkolenia zawodowego podopiecznych, niepracujących z braku odpowiednich kwalifikacji miejski Wydział Opieki uruchomił w dniu 3 b.m. trzymiesięczny kurs trykotarstwa ręcznego. Na kurs przyjęto 20 kobiet, nie posiadających zatrudnienia i korzystających z pomocy materialnej Wydziału.

W połowie bież. miesiąca rozpoczęte zostaną dwa dalsze kursy szkolniowe: gorsciarstwa (trzymiesięczny) i dziewiarstwa (sześciomiesięczny).

Milion zł. na odbudowę Warszawy dała znowu Łódź

Na ręce Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi wpłynął ostatnio szereg poważnych ofiar na SFOS. Międzyszkolny Komitet Odbudowy Warszawy wpłacił 610.000 zł., uzyskanych ze zbiorów wśród młodzieży szkół z terenu woj. łódzkiego. Hojną ofiarę w wysokości



Elbląg chwilowo utrzymuje łączność z Bałtykiem przy pomocy kanału i rzek, ale kto wie... Gdy „korok” Mierzei otworzy mu drogę przez Zalew Wiślany — Elbląg może stać się poważnym konkurentem takich portów jak Szczecin, Ustka, Gdynia i Gdańsk.

W roku ub. usprawniono również działalność miejskich zakładów użyteczności publicznej, usprawniono komunikację, a co najważniejsze do konano poważnych posunięć na odcinku budownictwa mieszkaniowego. Remont ok. 1000 izb mieszkalnych i zabezpieczenie ok. 8.000 — to wyczyn niemały, zważywszy stan faktycznych zniszczeń tego miasta.

DRUGI ETAP...

Rok 1949 nazywają ojcowie miasta Elbląga drugim etapem odbudowy i intensyfikacji miejscowej gospodarki. Przemysł tamtejszy niewątpliwie ma już zakreślone perspektywy rozwojowe, plany produkcyjne itp. W jego ślady pójdą inne gałęzie gospodarki miejskiej. Pozostaje sprawa uruchomienia portu w skali takiej na jaką zasługuje to miasto, wprowadzenie odsunięte od morza, ale posiadające — zawsze żywe tradycje morskie. Elbląg ma wszelkie dane ku temu, by stanąć w rzędzie takich miast portowych jak Szczecin, Ustka, Gdynia i Gdańsk. Stale wzrastające uprzemysłowienie kraju, rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej na bliskim i dalekim zapleczu Elbląga — oto m. in. czynniki przemawiające za koniecznością przywrócenia temu miastu charakteru portowego. Wiele autorytatywnych

Odpowiedzi redakcji

Józef Zernicki — Sosnowiec.
Ponieważ żona prowadzi magiel, to mimo, że jest Pan inwalidą i pobiera rentę, musi Pan płacić komorne wg. pełnych stawek dekretu, za całe mieszkanie.

Stały Czytelnik — Łódź.
Zniesławienie stanowi przestępstwo z art. 255 Kodeksu Karnego i

Dwa te kursy będą się odbywały w lokalu przy ul. Hożej Nr. 75, który został specjalnie w tym celu odremontowany i przebudowany. Dla kursu zakupiono jeszcze w roku ubiegłym maszyny i surowce. Ponadto w lokalu przy ul. Hożej zainstalowany zostanie stały warsztat dziewiarski, który zatrudni częściowo wykwalifikowane już uczestniczki kursów dziewiarskich. Warsztat ten będzie pracował wyłącznie na potrzeby podopiecznych Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego.

wypowiedzi zwiastuje pomyslnie rozwiązanie tego problemu w najbliższych latach. Inaczej mówiąc Elbląg zostałby odkorkowany (korkiem tym jest Mierzeja Wiślana) i otrzymałby port odpowiedni do swej pozycji na Wybrzeżu.

(mil.)

Z Filharmonii stołecznej

Jak to dobrze, że Filharmonia stołeczna zrezygnowała z ostatniego przewidywanego „planem” koncertu w dn. 31 ub. m. i przeniosła koncert ten na nowy już, 1949 rok, a mianowicie na 2 stycznia.

Koncert, stanowiący przedmiot tej recenzji, był, dla nas przynajmniej, co z góry lojalnie stwierdzamy, dobrym koncertem.

Na koncercie tym doszedł wreszcie do głosu już dwukrotnie, lecz bezskutecznie dotąd zapowiadany Antoni Bruckner. Dziwny to kompozytor. „Odkrył” go niegdyś Carl Muck, a gdy w r. 1884 wielki Artur Nikisch wykonał w Lipsku jego VII symfonię — zyskał nawet sławę. Miał wówczas Bruckner równe 60 lat. Nic dziwnego, że znany go z ryciny, jako milego staruszka o głowie cesarza

podlega ściganiu z oskarżenia prywatnego. Za zniesławienie grozi kara aresztu do lat 2 i grzywny. Aby uzyskać ukaranie zniesławiającego, należy wnieść akt oskarżenia do Sądu Grodzkiego, w którego okręgu przestępstwo zostało popełnione. W postępowaniu karnym nie potrzebuje Pan, jako oskarżyciel, do wódzki, że zarzut nie był prawdziwy. Odwrotnie. Oskarżony o zniesławienie, jeżeli będzie chciał uniknąć kary, musi dowieść, że zarzut, który Panu uczynił, był prawdziwy. Jeżeli dowodu prawdy nie prze prowadzi, zostanie skazany. Ma Pan prawo żądać, aby wyrok skazujący był ogłoszony w gazetach na koszt skazanego. Żądanie takie należy zgłosić w akcie oskarżenia, albo na rozprawie.

M.W.K.
W sprawie zezwolenia na wóz aparatu radiowego z zagranicy i co do ewentualnej niżki opłat celnych należy się zwrócić o informację do Min. Przemysłu i Handlu bądź do Min. Skarbu. Czy odpowiednio przepisy dopuszczają w ogóle niżki w opłatach i w jakich okolicznościach, nie wiemy.

Bronisław Nowina — Chełm Lubelski.
Jeżeli płaci Pan podatek obrotowy, to mimo, że jest Pan emerytem państwowym, obowiązują Pana płacenie czynszu za mieszkanie wg. pełnych stawek dekretu. Żadne niżki nie są w tym wypadku przewidziane.

Za nadużycia w spółdzielniach obóz pracy

Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Specjalnej komplet orzekający rozpatrzył kilka spraw i surowo ukarał winnych. I tak: Miąskowski Franciszek zam. w Gdyni przy ul. Władysława IV 30, będąc kierownikiem tamtejszej spółdzielni rękodzielniczej pracy „Warszawianka” źle i chaotycznie gospodarzył. Z chęci zysku przywłaszczal systematycznie pozostałe z wykonywanych zamówień resztki materiałów, bezprawnie używał materiałów stanowiących własność spółdzielni do prac w swym własnym warsztacie krawieckim, jaki prowadził na terenie spółdzielni, korzystając nieodpłatnie z jej lokalu, opału i światła, a ponadto prowadząc wadliwie i nieodpowiednie domiar w podatku obrotowym, nie wyliczył się ze znacznej sumy pieniężnej, spowodował bezprawne uchwalenie dla siebie przez członków spółdzielni uposażenia w wysokości

22 proc. od obrotu, a w końcu wykazywał się samowolnie jako przodownik pracy, by zmniejszyć w ten sposób należny Skarbowi Państwa podatek od uposażeń. Za te wszystkie przestępstwa Miąskowski posiedzi w obozie pracy przez przeciąg 18 miesięcy.

Ten sam komplet orzekający skierował do obozu pracy w granicach od 6 — 12 miesięcy kilku jeszcze pracowników spółdzielczych, a m. in. Hieronima Aleksę buchaltera i kasjera zarzem, Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Świebodzinie pow. Rypin oraz kierownika tejże spółdzielni Jana Kopczyńskiego. Obydwaj ci panowie, fałszując zapisy w księgach, względnie podrabiając dowody kasowe zdołali w krótkim czasie przywłaszczyć znaczną sumę pieniężną, a ponadto nie dbali o prawidłowy rozwój i interes spółdzielni.

Walka z przemytem

Na jednym z ostatnich posiedzeń komplet orzekający Komisji Specjalnej ukarał za zawodowe uprawianie przemytu względnie handel pochodzącymi stąd towarami, m. in. następujące osoby: K. Bulwę z Wrocławia, zam. przy ul. Antoniego 22-18, Barbarę Lach z Glinki pow. Żywiec, Franciszka i Alberta Sochów i Karola Eliasza, wszystkich z Bieńkowiec k. Raciborza, Martę Rasz z Łodzi ul. Stefana 8-3, Jana Cedro z Kielc ul. Tomaszewska 165, Mikołaja Jurczewskiego z Gubina k. Poznania,

Wydrę Helene i Balarin Klarę z Krzyżanowice k. Raciborza i innych.

Wszyscy wymienieni przekraczali bez uprawnień granicę państwową i przemycali m. innymi do Niemiec, artykuły żywnościowe i inne towary „importując” do Polski artykuły techniczne i galanterię. Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył im kary obozu pracy w granicach od 6 — 24 miesięcy, a ponadto orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa znacznej ilości towaru i zagrabionych środków płatniczych, zarekwirowanych u przemytników.

Czterokrotnie więcej niż w roku 1947

3.150 tys. ton przeładowano w Szczecinie

Na podstawie prowizorycznych obliczeń w 1948 r. port szczeciński przeładował ogółem około 3.150 tys. ton

towarów wobec 2.680 tys. ton przewidywanych w planie państwowym. Obroty 1947 r. wynosiły 768 tys. ton, czyli wzrost jest 4-krotny. W ogólnych obrótach na węgiel przypadło 2.456 tys. ton, na artykuły masowe specjalne, jak drzewo i inne — 56.750 ton, na masowe inne, m. in. rudę, piropy — 481 tys. ton, na drobnicę — 146 tys. ton. W roku 1948 do portu szczecińskiego weszło 2.805 statków, a wyszło 2.781, Statki reprezentowały 14 państw.

Domy wycieczkowe stolicy przekazane Funduszowi Wczasów

W myśl uchwały plenum KC ZZ Zarząd Miejski postanowił przekazać majątek swoich domów wycieczkowych — Zarządowi Okręgu Stołecznego Związku Zawodowemu Pracowników Samozaopiekowania i Użyteczności Publicznej dla Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego administrował dotychczas domami: „Sfinks” w Zakopanem oraz „Lech” i „Syrana” w Szklarskiej Porębie. Obecnie znajdujący się tam majątek ruchomy zostanie przekazany Związkowi bez odszkodowania.

Tyfus prawie wyeliminowany dzięki akcji Wydziału Zdrowia

W roku 1945, Miejski Wydział Zdrowia zanotował 568 przypadków zachorowań na tyfus brzuszny. Stan ten w 1946 roku zmniejszył się do 254 przypadków, w 1947 roku do 240 i w roku ubiegłym ilość zachorowań do 180 przypadków.

Jest to wielkie osiągnięcie Wydziału Zdrowia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że stan ludności miasta Warszawy zwiększył się dwukrotnie.

W roku 1945 na każde 10 tysięcy mieszkańców, przypada 14—15 zanotowanych przypadków tyfusu brzuszego, stan ich obecnie zmniejszył się do 2 przypadków, w tym samym stosunku.

Wstrzymanie pociągu do Błonia

Wobec małej frekwencji pasażerów w pociągu odchodzącym z Warszawy Gł. do Błonia o godz. 23.05 i w powrotnym — przybywającym z Błonia do Warszawy Gł. o godz. 1.23 wstrzymuje się kursowanie tych pociągów od dnia 10 stycznia rb.

W trosce poradzi

«Przyjaciółka»

M. BORZECKI

Wyrzutki społeczeństwa i zdrajcy!

Zgodna opinia rzeczoznawców
o kolaborantach ze „szmalców”

Stający przed sądem współpracownicy szmalców prasy okupacyjnej i na ławie oskarżonych stanowią zgrana klikę: w zeznaniach swych powtarzają wzajemnie znane już nam argumenty: kolaboracjonizmu na rozkaz jakichś nieznanych ani im, ani nikomu organizacji podziemnych (tak bronił się z kolei Kazimierz Sierżputowski), albo tłumaczą się wykreśleniem przypadkiem, nie wiedzą i niegdą (Jan Wolski) lub cy nicznie zeznają, jak Ludwik Ziemiakiewicz, że był u okupanta korekto-rem i tłumaczem, ponieważ znał do skonałe język niemiecki. Następnie Backer zatrudnił go w wydawnictwie „Co Tydzień Powieść” oraz w „Fali”.

Ziemkiewicz przyznaje, że kiedy Backer w kwietniu 1944 r. wystąpił z redakcją, on samodzielnie aż do wybuchu powstania przepuszczał materiał redakcyjny.

Badany dalej przez prokuratora oskarżony oświadcza, że pisma, w których pracował, były „porządne”. Po przedstawieniu mu przez prokuratora kilku przykładów tej „porządności”, potwierdza, że były to „pa-skudztwa”.

Przyznaje się również do winy oskarżony Kazimierz Mann: przez 5 lat ilustrował na wszystkich numerach pisma „Co Tydzień Powieść” i 90 proc. numerów „Fali”. Rozumie, że była to praca szkodliwa, ale tłumaczy się przymusem ze strony „Arbeitsamtu”.

Osk. Tomasz Pagowski, nie przyznając się do winy, opowiada „zero-ko o swojej pracy dla organizacji podziemnej, ale nie przedstawia świadków żyjących, ani jakichkolwiek dowodów.

Wzywana jako świadek Helena Wielgomasowa, była współpracowniczką „Fali”, oświadcza, że z oskarżonych znał bliżej jednego Ziemiakiewicza, który jak stwierdza, zniekształcał jej materiał nadsyłany do pisma „Co Tydzień Powieść” i „Fala”.

Świadkowie rzeczoznawcy mówią

W czwartym dniu procesu zabrali głos świadkowie, rzeczoznawcy Prof. St. Lorentz — działacz polski podziemnej — stwierdza, że już od pierwszych momentów okupacji sto sunek społeczeństwa polskiego i organizacji konspiracyjnych był zdecydowanie negatywny do niemieckiej prasy w języku polskim. W 1940 r. była jeszcze ogłoszona decyzja podziemnych władz organizacyjnych o zakazie pracy w instytucjach nie-

mieckich, szczególnie niebezpiecznych dla społeczeństwa polskiego.

Dalej prof. Lorentz oświadcza, że nie zna ani jednego takiego wypadku aby organizacja podziemna delegowała kogokolwiek do pracy w szmalcu — istniała bowiem za sada, aby punkty wywiadowe w propagandzie niemieckiej powierzać pracownikom technicznym, jak drukarze, palacze itp., których ewent. praca na rzecz okupanta byłaby jak najmniej produktywna.

Prof. Lorentz stwierdza ponadto, że ośrodki propagandy niemieckiej w Polsce, jak redakcje prasy gazdki nowej i teatryki były punktami wywiadu niemieckiego. Zostało dowiedzione, że znana podczas okupacji śpiewaczka Lucyna Szczepańska była agentką Gestapo, zaś na usługach wywiadu niemieckiego pozostawali: żona Junoszy Stępowskiego, Horwath i in.

Red. August Grodzicki stwierdza, że ogół dziennikarstwa traktował Polaków współpracujących z prasą gazdki, jako wyrzutków społeczeństwa i zdrajców narodu. Nazwiska kolaborantów prasowych były ostro napiętnowane w wydawnictwach polski podziemnej.

Dyrektor Antoni Bida wyraża przekonanie, że najściślej związany z głównym trzonem szmalca wca był osk. Sierżputowski, którego artykuły i felietony, podpisywane pseudonimem „Zagłobiec”, zawierały szczególnie niebezpieczne dla społeczeństwa polskiego akcenty polityczne.

Nadto dyr. Bida, jako działacz polski podziemnej — który był do- brze zorientowany w sytuacji dzien-

nikarzy polskich w okresie okupacji, oświadcza, że nic mu nie jest wiadomo, aby którykolwiek z oskarżonych miał coś wspólnego z konspiracją.

Jako następny składa zeznanie red. Witold Giełżyński. Rozpoznaje on na ławie oskarżonych Kwiatkowski i Pagowskiego. W czasie okupacji stykał się z osk. Trepanovskim jako reporterem działu miejskiego szmalca, ale nie przypuszcza, aby mógł on pracować w konspiracji. Jako kolaborant oświadcza, że Trepanowski był dumny ze swej pracy dziennikarskiej w szmalcu i chwalił się swym prowokacyjnym wywiadem prasowym z prof. Białobrzeskim.

Świadek red. Dunin-Wasowicz, mówi o Kwiatkowskim iż nie był to dziennikarz w pojęciu związku. Z oskarżonym Ziemiakiewiczem zetknął się po raz pierwszy przed kilkunastu laty w redakcji „Polski Zbrojny”, gdzie pisywał sprawozdania z wyścigów konnych i wierszy ki. Następnie świadek naświetla nie zwykle ciężkie w czasie okupacji warunki bytu dziennikarzy, z których nikt prawie nie zżabił się współpracą z okupantem. 300 dziennikarzy znalazło się wtedy na bruku. Świadek stwierdza, iż nie było przymusu rejestrowania się dziennikarzy u Niemców i każdy kto współpracował z prasą gazdkiową czynił to z własnej woli.

Następnie zeznawali w procesie świadkowie odwoadowi, którzy nie wnieśli do sprawy nic pozytywnego.

Zewsząd o wszystkim

▲ Sąd wojskowy w Łodzi rozpatrzył sprawę sześciu członków bandy „Murata” — Malolepszego, uznał wszystkich winnymi zarzucanych im przestępstw i skazał Torczyńskiego Stanisława i Torczyńskiego Janinę na 15 lat więzienia, Kolanek Jana i Nowaka Kazimierza na 10 lat oraz Dworaczyka Józefa i Łuszczczyka Józefa na 6 lat więzienia.

▲ M/s „Batory” wypłynął w swą 61 podróż z 357 pasażerami do Nowego Jorku, dokąd ma przybyć w dniu 15 bm. Zatrzyma się on tam do 3 lutego rb.

▲ W domu rodzinnym Kasprzowicza w Szymborzu zarząd miasta Inowrocława przystąpił do realizacji projektu urządzenia Izby — muzeum. Opracowane projekty wnętrza, które utrzymane będą w regionalnym stylu kujawskim powierzone spółdzielni artystycznej „Rzut” w Toruniu. W Izbie kasprzowiczowskiej zgromadzone będą wszyst-

kie dzieła poety, listy, fotografie, autografy i inne pamiątki.

▲ Rok Chopinowski na Śląsku upamiętniony będzie przez 718 koncertów. Nadto Komitet zamierza urządzić w czerwcu rb. konkurs chopinowski dla uczniów niższych szkół muzycznych do lat 13.

▲ Odbudowa katedry morskiej w Gdańsku postępuje naprzód. Dotychczas za sumę około 43 mil. zł. dokonano zabezpieczenia i zabetonowania bezcennych architektonicznie gotyckich stropów gniazdowych i kryształowych. Ponadto założono już na 3/4 dachu żelazne konstrukcje, utrzymujące dachówkę. Podkreślić należy, że powierzchnia dachu kościoła wynosi około półtora hektara.

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

PRZED MISTRZOSTWAMI
POLSKI W ŁYŻWIARSTWIE

W Karpaczu trwają ożywione przygotowania do łyżwiarskich mistrzostw Polski w jeździe szybkiej i figurowej. Zawody te odbędą się w dniach 15 i 16 bm., a zorganizowane zostały dzięki finansowej pomocy GUKF.

Już dzisiaj możemy wytypować mistrzów. W jeździe szybkiej tytuły przypadną zapewne małżeństwu Kalbarczyków, a w jeździe figurowej wśród mężczyzn triumfować będzie Stanisławski, podczas gdy między paniami nawiąże się walka między Bursche i Dąbrowska.

O dużej liczbie zgłoszeń nie mamy co marzyć, tak samo jak i o wyłonieniu rewelacyjnych talentów. Musimy sobie zdawać sprawę, że łyżwiarstwo po wojnie nie wzbudza zbyt wielkiego zainteresowania wśród sportowców i co jest jeszcze gorzej straciło na popularności.

Nie możemy dziwić się temu stanowi rzeczy, bo dotychczas nie stworzono młodzieży odpowiednich warunków do uprawiania tego zdrowego i dla wszystkich dostępnego sportu zimowego.

W Warszawie np. zrobiono zaledwie jedno lodowisko (Legii) i co gorsze nie można już nigdzie kupić łyżew. Czy w tych warunkach można myśleć o propagowaniu łyżwiarstwa wśród młodzieży? — Oczywiście nie.

Mamy wrażenie, że pieniądze wydane na organizację mistrzostw nie przyczynią się do umasowienia łyżwiarstwa i należałoby je przeznaczyć na szkolenie instruktorów i budowę lodowisk naturalnych. Zima jeszcze będzie i młodzież chce jeździć na łyżwach.

W KILKU WIERSZACH

Konkurs skoków w Spindlerowym Mynie. W Karkonoszach odbył się narciarski konkurs skoków, otwartych przy udziale 34 zawodników. Puchar Karkonoszy zdobył Belonoznik z „Sokoła” w Libercu, który osiągnął skoki: 42, 44 i 43,5 m.

Pilkarsze CSR nie pojedą na mistrz. świata. We wtorek wieczorem obradowała w Pradze Sekcja Piłkarska organizacji „Sokół” — na czele magistratury sportu czechosłowackiego. Na zebraniu tym postanowiono, że Czechosłowacja nie będzie reprezentowana w rozgrywkach o mistrzostwo świata w piłce nożnej, organizowanych przez Biały Kółko w 1950 roku.

Czesi zapraszają koszykarki.

Związek Czechosłowacki nadesłał za przesłaniem dla polskich koszykarek na rewanżowe spotkanie między państwami Polska — Czechosłowacja w dniu 6 marca w Pradze oraz na dwa inne występy w Czechosłowacji. Równocześnie zaproponowano także rozegranie spotkań drugich reprezentacji obu państw w tym samym terminie w Polsce. Na tę ostatnią propozycję zarząd PZPR odpowiedział negatywnie, natomiast jako termin rozegrania między państwowych spotkań rewanżowego wysunął za swej strony datę 10 kwietnia, ponieważ termin 6.III jest za późny.

Siatkarze i siatkarki szykują się na CSR. Inż. Wirszyło ustalił skład reprezentacyjnych grup siatkarzy i siatkarek przed meczami z Czechosłowacją. Drużyny męskie grać mają w dniu 27 lutego, drużyny kobiece zaś 20 marca, przy czym oba spotkania odbędą się w Pradze. Przed tymi spotkaniami, 15-osobowe zespoły przewidzianych do reprezentacji zawodników i zawodniczek wezmą udział w specjalnie zorganizowanych obrotach przygotowawczych w Warszawie.

Masowe biegi narciarskie w ZSRR. 2 stycznia br. rozpoczęły się na terenie Związku Radzieckiego masowe biegi narciarskie na przełaj. Impreza ta odbywa się w ZSRR corocznie i zdobyła już sobie wielką popularność. Podobnie jak w latach ubiegłych, w tym sezonie udział w tych zawodach biorą setki tysięcy sportowców, których większość stanowią młodzież. Narciarskie biegi na przełaj, podobnie jak i druga masowa impreza — jesienne biegi na przełaj, dostarczają Związkowi Radzieckiemu corocznie tysiące nowych, młodych sportowców.

Pięściarze ŁKS w Poznaniu. Osłonka Łódzkiego Klubu Sportowego gościć będzie w dniu 9 stycznia w Poznaniu, gdzie stoczy rewanżowe spotkanie bokserów z poznańską „Wartą”. Zapowiedź meczu wywołuje w Poznaniu wielkie zainteresowanie gdyż obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

RZECZPOSPOLITA
I DZIENNIK GOSPODARCZY

Redakcja: Warszawa ul. Marszałkowska 3/5. Telefon 424-75. Red. gospodarczej: 424-76. Przewidywane od 11 do 12 w.

Administracja: Warszawa ul. Dąbskiego 12. Tel. 9-10-28. Administracja ogólna w godz. od 9-15 w sobotę od godz. 9-12.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Oświatowa „Czytelnik” Warszawa, ul. Dąbskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Dąbskiego 14, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: ul. Dąbskiego 16, tel. 877-93. 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom Stelmacha 16, tel. 531-93 50-79. Katowice: 3 Maja 12, tel. 309-74. Wrocław: Krupnicza 13, tel. 68-1-663. Piotrkowska 96. Redakcja: 261-58. Administracja: tel. 123-33. W w. brzeże: Gdynia Mściwoja 9, tel. 222-07. Sosnowiec: Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. Szczecin: Pl. Hołdu Pruskiego 8. Bydgoszcz: M. Pocha 6. Kraków: Wielopole 1, tel. 545-60. Lublin: 3 Maja 4, tel. 25-88. Poznań: ul. Pocha 16, tel.

PRENUMERATA:

Miesięcznie: pocztą na prowincję zł. 4,482. „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wsklike rozpoczynają się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zarobkowa wynosi miesięcznie 225 kwart zł. 875.-

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maksymalnie 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia wymiarowe: (za 1 mm szer. i wysokości): za tekstem do 70 mm zł 60; 71-120 mm zł 80; 121-200 mm zł 100; 201-300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71-120 mm zł 140; 121-200 mm zł 175; 201-300 mm zł 225; ponad 300 mm zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm zł 60; 71-120 mm zł 75; 121-200 mm zł 120; 201-300 mm zł 150; ponad 300 mm zł 200. Bilansy i układy tabelaryczne o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMIAJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie ul. Dąbskiego 16, i p. tel. 877-93 1-887-03 oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38 Praga ul. Targowa 67 (Kiełgarnia Jezewskiego) Kiełgarnia „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 82, ul. Puławska 49, Kiełgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95. w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. Dów. „Czytelnik” Druk. Nr. 2. B-45496

G.U.M.

zakupi natychmiast następujące
maszyny BIUROWE

- 1) maszyny do pisania z norm. walkiem
 - 2) maszyny do pisania z walkiem 45 cm — 60 cm.
 - 3) maszyny do kserowania typu „Astra” z taśmą kontrolną z napędem ręcznym i elektrycznym.
 - 4) arytmetry z napędem elektrycznym.
- Oferty należy składać w Sekretariacie Wydziału Zaopatrzenia GUM.—
Kr. 20-1
Wrzeszcz, ul. Morska 22 (parter).

ZAMÓWIENIA NA

dzienniki i czasopisma
RADZIECKIE

W PRENUMERACIE
przyjmują placówki

»Czytelnika«

w całym kraju.

W WARSZAWIE:

ul. Dąbskiego 14, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62
Puławska 49, Praga - Środkowa 7

Prenumeratę można zamówić również przez wpłacenie odpowiedniej kwoty na konto PKO nr I-8501 (Instytut Prasy — W-wa, Frascati 1).

Dyrekcja
Gazowni Miejskiej

m. st. WARSZAWY

podaje do ogólnej wiadomości,

że na podstawie zarządzenia ministrów administracji publicznej i ziem odzyskanych z dnia 18. grudnia 1948 r. oraz uchwały Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy z dnia 29 grudnia 1948 r. obowiązuje od dnia 1 stycznia 1949 r. nowa

TARYFA OPŁAT ZA GAZ

1. Dla odbiorców gazu na potrzeby gospodarstwa domowego zł. 13.— za 1 m³ gazu
 2. Dla instytucji i urzędów samorządowych zł. 13.— za 1 m³ gazu
 3. Dla instytucji i urzędów państwowych, jednostek Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej zł. 15.— za 1 m³ gazu
 4. Dla państwowych przedsiębiorstw przemysłowych:
 -) przy zużyciu miesięcznym gazu do 10.000 m³ zł. 15.— za 1 m³ gazu
 -) przy zużyciu miesięcznym gazu powyżej 10.000 m³, za każdy 1 m³ gazu ponad 10.000 m³ zł. 9.— za 1 m³ gazu
 5. Dla przemysłu prywatnego i rzemiosła, bez względu na wysokość zużycia zł. 18.— za 1 m³ gazu
 6. Dla prywatnych przedsiębiorstw handlowych, rozrywkowych, restauracji, hoteli składów i biur zł. 20.— za 1 m³ gazu
- Stała opłata miesięczna za gazomierz zł. 75.—
7. Opłaty dodatkowe:
 - 1) Za przyłączenie gazomierza zł. 300.—
 - 2) Za zamknięcie i otwarcie dopływu gazu po zł. 150.—

Kr 19-0

Dyrekcja Gazowni Miejskiej
m. st. Warszawy

NA MIEŚCIE mówią...

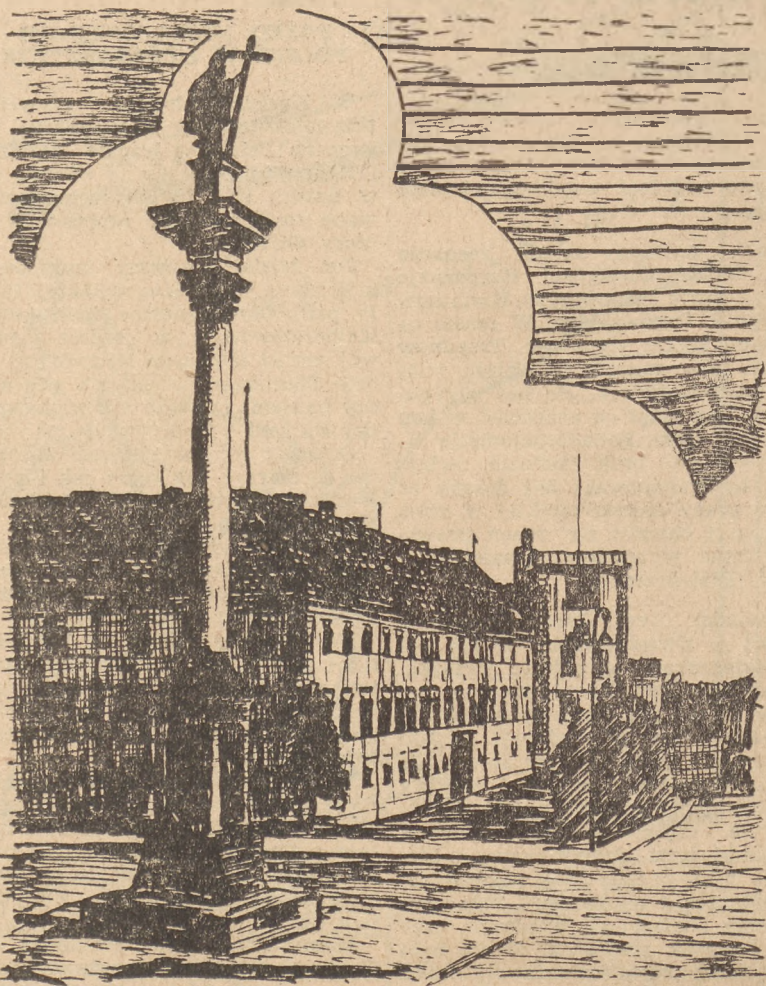
ZE ZUPEŁNIE nieoczekiwane koleje losu przechodzą niektóre ze stolicznych ulic. Zwłaszcza te — nowe. W ub. roku na tyłach gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, między Bracką a Nowym Światem, przebito nową uliczkę. W pracy trasowania ulicy poprzez gruzy zburzonych domów brało udział wojsko, przyczyniając się w ten sposób ochotniczo do odbudowy stolicy. Miejskie władze ruchu dużo wówczas mówiły na temat konieczności przebicia tej nowej ulicy. Słyszeliśmy kilkakrotnie jak usprawniony zostanie w ten sposób ruch kołowy i jakim odciążeniem dla Al. Sikorskiego stanie się nowa uliczka. W konsekwencji z tymi twierdzeniami nową uliczkę w parę tygodni po jej odgruzowaniu ogrodzono... wysokim płotem. Nowa uliczka przestała w praktyce istnieć. Niczego już nie usprawnia i nie komu nie skraca drogi. Fakt. Kto wie czy inicjatorzy nie doszli do wniosku, iż ta nowa ulica jest zupełnie zbędna?

ZE RÓWNIEM przypościć musimy o sprawie nieustaleni zmian nazw warszawskich ulic. Stoleczna Rada Narodowa do tej pory nie może się zdobyć na rozpatrzenie wniosków Komisji Obywatelskiej do spraw zmian nazw ulic. Chaos jaki obecnie istnieje w nazwach ulic nie świadczy zbyt dobrze o energii władz miejskich. Przykre, ale prawdziwe.

ZE NADAL w wozach tramwajowych nie ma popielniczek ani śmietnierek do których pasażer mógłby rzucić niedopałek papierosa lub zużyty bilet. Trudno więc dziwić się, że wozy tramwajowe nie grzeszą wcale czystością. I trudno za taki stan rzeczy specjalnie winić pasażerów. Rzadko kto zdobędzie się na „heroiczny” czyn schowania niedopałka po papierosie do kieszeni swej kurtki.

Kolumna Zygmunta na półmetku

Ale nikt nie dba o warunki pracy



Już od czerwca zacznie się montaż kolumny. W przyszłym roku firma Beton-Stal przystąpi do częściowej rekonstrukcji widocznego na rysunku skrzydła Zamku wzdłuż Nowego Zjazdu.

Z drewnianej szopy, ustawionej na chodniku Krakowskiego Przedmieścia, przed wypalonym gmachem

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, dobiega stukot młotów i metaliczny brzęk szyb. Już trzeci miesiąc trwa tutaj praca przy formowaniu z wielkiego bloku smukłej kolumny pod posąg Zygmunta.

Do długiego graniastopu i mniejszego sześciąnu, które tu stoją od początku, przybił przed dwa ma tygodniami drugi sześciąn, tworzący wraz ze swym „bliźniakiem” podstawę kolumny. Ciężka już przed tym szopa, jest teraz zastąpiona do ostatniego wolnego metra kwadratowego powierzchni. Równocześnie zespół kamieniarzy zwiększono o kilku fachowców.

Zasadniczy blok kolumny jest gotowy już w połowie. Pół kolumny wzdłuż ociosano w formę walca i na obu brzegach — kilkadziesiąt centy metrów od końców, pozostawiono niewielki gzyms, obiegający kolumnę dokoła. Umocuje się na nim wiązania z brązu. Odwrótna strona kolumny, która opiera się na drewnianych podkładach, jest jeszcze nieukńczona. Prawdopodobnie od soboty, rozpocznie się obracanie jej „na wznak”, ażeby udostępnić kamieniarzom tę jej stronę do obróbki.

Przekreślenie ciężkiego bloku trwać będzie trzy dni, gdyż trzeba specjalnymi lewarami podważać blok bardzo ostrożnie, wysuwać spod niego drewniane baste, następnie ułożyć granit na podłożu, przetoczyć go na drugą stronę i ponownie umieścić na trwałym rusztowaniu, tym razem o wiele niższym.

Obciosywanie drugiej połowy blo-

ku ułatwione przez trwale oznaczenie kilku najważniejszych punktów potrwa, łącznie z obciosaniem obu sześciątów podstawy, do końca lutego. W marcu rozpocznie się szlifowanie kolumny specjalnymi maszynami ze sproszkowaną stałą i karborundem, co potrwa około trzech miesięcy. Ostatni miesiąc za rezerwowano na nadanie całej kolumnie odpowiedniego połysku po przez działanie chemikaliów na powierzchni granitu. W końcu czerwca przewidywany jest montaż gotowej kolumny.

Tyle o stronie technicznej tej całej imprezy. Musimy jednak raz jeszcze poruszyć sprawę warunków pracy tych kilkunastu najlepszych kamieniarzy, których wykonująca te roboty prywatna firma ścigała z całej Warszawy. Oto szopa, w której umieszczono tę jedyną w swoim rodzaju pracownię, nadaje się do wszystkiego, tylko nie do kucia wielkiego bloku granitowego. Jest za mała, za ciemna i nie przewietrzana. Kamieniarze domagali się już dawno od kierownictwa firmy lepszego oświetlenia. Radzili zabezpieczyć okna siatkami. Zamiast niskiego, płaskiego dachu, radzili zbudować wyżej porządny świetlik i prosić o wentylatory, gdyż praca w pyłach granitowym nie należy do najzdrowszych.

Kierownictwo firmy wniosło się honorem i... zainstalowało oświetlenie elektryczne. Ze niby pomoże. Jak ma jednak pomódz, jeśli nie da no robotnikom żarówek, a bez tego najlepsza instalacja nic nie warta. O świetliku, wentylatorach i siatkach na okna nadal jest cicho w firmie.

A kamieniarze, których każde uderzenie młotem musi być głęboko przemysłane, gdyż nikt nie zdoła naprawić najmniejszego błędów, w dalszym ciągu psują oczy po ciemku, niszczą sobie płuca w pyłach kamiennym i chorują z zimna, które wpada do szopy przez systematycznie wybijane kawałkami granitu szyby okienne. (ms)

MEGAN

Dziennik Zaradki

Stary i nowy

Wczoraj Romcio poszedł do spółdzielni po cukier.

— Kilogramik — powiedział sprzedającej pani — zczyłbym sobie u przejmie dostać...

— Służę — powiedziała panienczka — bardzo mi miło, że mogę sprawić panu drobną przyjemność. Polecam się łaskawej pamięci i życzliwości. 180 zł kasa. Nasz klient — nasz pan. Czym mogę jeszcze...

— Wolno — powiedział Romcio. 180 zł to cena na Gróje. W Warszawie płaci się 175 zł. Według nowego cennika.

— Oczywiście, jakby inaczej... Ale to jeszcze stary zapas cukru. Nowy cukier — nowe ceny, stary cukier — stare ceny.

— To ja zaczekam — powiedział Romcio i wyszedł.

Mówiąc tak skłamał zresztą bo zaraz wszedł do sąsiedniego sklepu.

I odbył tam podobną rozmowę. Bo, jak się wkrótce okazało nowego cukru w wielu sklepach nie ma, jest natomiast tylko i wyłącznie stary cukier. Taki sam, jak ten nowy, tyle że o 5 zł na kilogramie droższy.

Pięć złotych to suma stosunkowo drobna, są jednak ludzie, którzy nie życzą sobie żebym ich naciągano. Po prostu nie lubią tego. I spokoju tych ludzi — do których należy m. in. i Romcio — należy bronić. Istnieje bowiem uzasadniona obawa, że starego cukru starczy na bardzo długo.

Na tak długo, aż ktoś nie da sklepnikarom i niektórym spółdzielcom po łapach.

O co ubierzmy prosimy.

MEGAN

Prognoza pogody

Chmurno lub mgliście z możliwością drobnych opadów. Temperatura nocą parę stopni poniżej zera, w ciągu dnia w pobliżu zera. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Zmiana taryfy na liniach autobusowych

Zgodnie z zatwierdzeniem Centralnego Urzędu Planowania z dniem 1 stycznia b.r. weszła w życie na wszystkich liniach autobusowych (również i podmiejskich) pasażerskich i w komunikacji towarowej podwyżka taryf, ustalająca nowe opłaty za przejazd podróżnych i za przewóz towarów pojazdami ciężarowymi, jak

również weszły w życie nowe opłaty za wynajem samochodów.

Bliższych informacji co do nowych opłat udziela Wydział Komunikacyjny — Oddział Ruchu i Gospodarki Samochodowej w Warszawie, Al. Jerozolimskie 51 oraz wszystkie przedsiębiorstwa przewozowe-koncesjonowane.

11 samochodów i nowe warsztaty dla ZOM w stolicy

Z przyznanych na rok 1949 kredytów w wysokości 82 mil. zł. Zakład Oczyszczania Miasta przeznaczył około 50% na budowę warsztatów przy ul. Okopowej.

Będzie to budynek o kubaturze 8 tysięcy m³. Prace wstępne przy budowie warsztatów rozpoczną się jeszcze w tym kwartale.

Drugą część przyznanej sumy

ZOM przeznaczył na zakup taboru i sprzętu.

Tabor ZOM-u powiększy się o 11 samochodów specjalnych, przystosowanych do wywozki śmieci. Wozy te będą zakupione we Włoszech.

Ponadto fabryka w Rybniku dostarczy dalszych 4500 kubłów hermetycznych.

Pod hasłem zdrowotności i rozbudowy

Likwacja nieużytków Kamionka

Południowo-wschodnia część Pragi, a szczególnie tereny położone na tyłach Parku Paderewskiego (w rozwidleniu ulicy Wasyngtona i Grochowskiej) o powierzchni kilkudziesięciu hektarów leżały od wieków odłogiem, ponieważ z powodu podmokłego gruntu nie nadawały się ani do załazienia, ani do uprawy, ani do zabudowy. Cały ten teren latem zamieniał się w cuchnące bajora, a zimą pokrywał taflą lodową.

Przekopanie odwadniającego kanału i uruchomienie pomp w niezbyt dużym tylko stopniu przyczyniło się do poprawy sytuacji. Na nigdy nie wysychających bajorach i mokradłach legły się roje komarów, roznoszących po okolicy zarazki malarii. Zdawało się, że nie ma sposobu osuszenia tych gruntów i ich użyt-

kowania, choć leżały w obrębie Wielkiej Warszawy.

Tymczasem począwszy od jesieni r.b. obserwujemy zjawisko, świadczące o tym, że sposób się znalazł i że już może w niedługim czasie „zmorą” Kamionka zostanie ostatecznie zlikwidowana. Każdego dnia ciągną w kierunku tej ulicy niezliczone wozy nalożone gruzem, który nawarstwia tę dzielnicę i podwyższa poziom gruntu. W ten sposób grzyzy spalonej Warszawy są racjonalnie zużyte, przyczyniają się bowiem do osuszenia gruntu i jego podwyższenia. Dzięki temu można będzie w przyszłości albo rozszerzyć teren parku, albo zbudować tu nowe osiedle mieszkaniowe.

KeR

Włóczędzy — na szkolenie zawodowe
Doniosła akcja Opieki Społecznej i M. O.

Wydział Opieki Społecznej w porozumieniu z Milicją Obywatelską, postanowił zająć się sprawą likwidacji prostytucji i włóczęgostwa młodocianych.

Zatrzymane przez M. O. dziewczęta Wydział Opieki skieruje na kursy szko-

lenia zawodowego i zapewni im pomoc w okresie koniecznym do wyczenia się zawodu. Taką samą opieką otoczeni będą młodzi włóczędzy.

Po przeszkoleniu Wydział zajmie się zatrudnieniem ich w wyuczonym zawodzie.

Dla bezpieczeństwa pracy
specjalne kursy szkoleniowe

Władze samorządowe m. Warszawy w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej przystąpiły do zorganizowania specjalnego kursu dla kandydatów na referentów bezpieczeństwa i higieny pracy w przedsiębiorstwach miejskich i spółdzielczych.

Otwarcie kursu nastąpi w dniu 10 stycznia. Kurs zostanie zakończony w dn. 20 b.m. Ogółem wykłady obejmą 45 godzin.

Kurs zaznajomi jego uczestników z zagadnieniami higieny pracy, z chorobami tzw. przemysłowymi, ze znaczeniem i organizacją pierwszej

pomocy w nagłych wypadkach oraz ze źródłami wypadków i sposobami ich zapobiegania.

Po zakończeniu cyklu wykładów, słuchacze zostaną przeegzaminowani, poczem zajmą stanowiska referentów bezpieczeństwa w zakładach pracy, które ich wyznaczyły na kurs.

Ze względu na dużą ilość wypadków, jakie wynikają przy pracy najczęściej z zaniedbań lub niedopatrzeń technicznych i lekkomyślności zatrudnionych, kurs dla referentów bezpieczeństwa pracy ma pierwszorzędne znaczenie.

70 izb w nowych budynkach szkolnych

Tegoroczny plan inwestycyjny Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego przewiduje budowę 70 izb lekcyjnych dla szkół podstawowych. Szkoły te wybudowane będą przy ulicach: Kopernika, Krajowej Rady Narodowej, Potockiej i Rolnej.

Poza tym przy ulicach: Nowomiejskiej, Mirów, Szaserów przewiduje się budowę 5-ciu przedszkoli trzyoddziałowych.

Łącznie przeznaczono na budowę szkół sumę 481.530 tysięcy złotych.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w sali konferencyjnej Instytutu Badawczego Budownictwa (ul. Narbutta 26) odczyt ilustrowany przez dr. W. Bieleckiego oraz inż. K. Gamskiego pt. „Budownictwo w Czechosłowacji”.

Wystawy

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.

MUZEUM NARODOWE: Wystawa jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa książki Francuskiej. Stale zbioru. Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza Sztuka Gólcza

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotografii artystycznej: „Praca Robotnika i Rolnika”. Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 15 „Odwet”.

TEATR ROZMAJTOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 15.30 „Zabusia”, o godz. 19 „Zemsta”.

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Synowie” A. Millera.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 15 i 19 „Szczęście Franca”.

„NASZ TEATR” (Marszałkowska 81): godz. 15.15 „Romantyczność” Mickiewicza.

King

ATLANTIC (Chmielna 33): „Harry Smith odkrywa Amerykę” pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): Słońce wschodzi! pocz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Kra-katit”, pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLÓWY (Marszałkowska 113): „Ostatni Mohikanin”, pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. o 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr 54 pocz. o godz. 11-12.

AKTUALNOŚCI nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 53, pocz. seansu o godz. 13-14.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Romantyczność” pocz. 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19. Niedz. i święta o godz. 13.

TECZA (Suzina 4): „Cyrk”, pocz. 15, 17 i 21. Zw. Zaw. o 19. Niedz. i święta pocz. 12.

Radio

W dniu 7 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

12.20 Muzyka popularna. 12.30 Dla wsi: Uczymy się sami, o „Chłopskiej Drodze”. 13.00 Przerwa. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 Prawosławne pieśni religijne. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Recytacje z „Pana Tadeusza”. 16.55 Ciekawostki literackie.

17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Sygnalista na nadsztybu w kopalni węgla. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 „Dzieje jednego strajku” Wasilewskiej (XI). 19.00 Konferencja powiatowa aktywistów SP. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.20 „W rytmie tanecznym”. 20.55 Trio H-dur Brahmsa. 21.30 „Rewena” — słuchotki. 22.00 Od melodii do melodii. 22.45 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.30 Koniec audycji.

WARSZAWA II
Wiadomości: 18.00 20.00.

17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.50 Muzyka taneczna. 18.25 Zagadnienia warszawskie. 18.35 Muzyka taneczna. 19.15 „Paradoks o aktorze” — dialog Diderota. 19.35 Arty opretkowe. 21.10 „Początek wędrowania” Pizygłoga. 21.30 Muzyka lekka. 22.00 W warszawskich warsztatach pracy. 22.15 Kompozytor tygodnia: Brahms. 23.00 Koniec audycji.